Cena 15 gr.

Uwaga! numer nie jest antydatowany

Dziś 10 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek G. l. p. tel. 120-76
Lwów, Mochnackiego l. 48
Telefony: 253-79 292-46 246 34.

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA
z dostawą do domu (roznosicielem lu. pocztą) miesięcznie . . . . . —4 z.
bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie. 3·56 „

Rok VIII. Kraków-Lwów, piątek 19 lipca 1935 Nr. 197 ABC

W. Ś.

Testament

O obronie Lwowa śp. brygadjer Mączyński opublikował duże, dwutomowe dzieło pt. „Boje lwowskie“. Jedna cecha, niezwykle charakterystyczna, przewija się przez całą książkę: niezwykły objektywizm, mało tego, jakaś podziwu godna beznamiętność w traktowaniu ludzi. Autor ma bardzo jasny sąd o rzeczy, w wyborze koncepcji i linji działania jest zawsze zdecydowany, natomiast co do ludzi, jest niemalże pobłażliwy. Ludzie mogli być co najwyżej źle użyci, znaleźć się wobec sytuacji, przerastającej ich zdolności, lub wogóle niemożliwej do pokonania, ale nigdy nie mieli złej woli, chcieli zawsze jak najlepiej.

Nie znałem Czesława Mączyńskiego przedtem, tzn. przedtem, nim stał się postacią historyczną, nie wiem tedy, czy zawsze był taki w sposobie patrzenia na świat. Ale zdaję sobie sprawę, że mógł dojść do ukształtowania w sobie takiej właśnie psychologji. 22 dni obrony Lwowa były epoką bohaterską, epoką, w której wszystko co żyło i wszystko, co się działo, obracało się w innych wymiarach, wymiarach podniosłości i napięcia, niejako nieziemskich. W epoce tej ludzie nie byli ludźmi, nie byli ludźmi codziennymi, bo byli skondensowaną emanacją tego, co w nich było najlepsze, więcej byli wyrazicielami tego, co najlepsze i najpodnioślejsze w narodzie na przestrzeni jego dziejów, byli głosem dziejów narodu i najistotniejszym motorem jego instynktu.

Czesław Mączyński był ucieleśnieniem tej epoki. Jedno więc z dwojga: albo epoka ta wybiła niezatarte piętno na jego charakterze i urobiła już na stałe jego posągową duszę, albo był już przedtem takim, a temsamem to był jeszcze jeden powód, dla którego Lwów go postawił na czele swej obrony w momencie najtragiczniejszym, a równocześnie momencie najwznioślejszym i najdonioślejszym dla Polski.

Nieraz z śp. brygadjerem Mączyńskim rozmawiałem o różnych epizodach obrony Lwowa i wtedy to znalazłem klucz zarówno do jego dzieła o obronie Lwowa, jak również do jego poglądu na świat, ściślej poglądu na sposób służenia ludzi sprawie polskiej, bo sprawy polskie, treść polskiego życia narodowo - państwowego, to był bez reszty przedmiot zainteresowania Wielkiego Zmarłego.

Nigdy nie było w sądach śp. Mączyńskiego o ludziach, jakiejś niechęci, jakiejś pasji, on tylko zastanawiał się, coby dany człowiek mógł zrobić w danych warunkach, lub w danych okolicznościach. Nawet ludzie biedni i bez inicjatywy nie byli wytyczeni z myśli i koncepcyj śp. Mączyńskiego. W nich dostrzegał on chęć służenia Polsce, chęć zrobienia czego dobrego i pożytecznego. Stąd w jego wyobrażeniach dominowała kwestja stworzenia odpowiedniej atmosfery, właściwych warunków, aby Polacy mogli zdobyć się na twórczy wysiłek, aby potrafili zogniskować swe prace ku wielkiemu celowi.

Ostatnie kilka lat było niezwykle ciężkich dla brygadjera Mączyńskiego. Walił się nań cios za ciosem, uderzała choroba za chorobą.

Nie zatruwało to jego spokoju. Spokój, optymizm, podnoszenie ludzi na duchu — należało do jego nieodłącznych cech, stanowiło jego wyższość nad ludźmi.

Ale śp. Mączyński miał swoją koncepcję dalszej działalności. Zapewne trudno było mu się pogodzić z ugruntowaną przez chorobę niemożnością rozwinięcia szerszych działań, zapewne serce jego cierpiało.

Przed dwoma miesiącami rozmawiałem dłużej ze śp. Mączyńskim. Był to jego ostatni, w czasie osłabienia (jeśli nie liczyć jego przywiezienia tutaj, skąd droga jego miała już prowadzić na Cmentarz Obrońców Lwowa) jednodniowy pobyt we Lwowie. Śp. brygadjer zdawał sobie sprawę ze stanu zdrowia. Przedstawiał, coby jeszcze chciał zrobić dla Lwowa i dla Ziemi Czerwieńskiej. Była w tem wielka koncepcja ożywienia wartości Ziemi Czerwieńskiej i jej stolicy, obudzenia potężnego nurtu rozwoju i promieniowania polskości, a to wszystko w drodze skupienia i zogniskowania wszystkich twórczych i aktywnych sił.

To wszystko trzeba robić, do tego przystąpić — powiedział — albo.. tu skierował rękę w stronę cmentarza.

Jakżeż to! — zawołałem, a brygadjer przerwał mi: „Będziecie wy, inni, musieli to robić“.

Serce nie pozwoliło mu przystąpić do realizowania ukochanych zamierzeń i planów dotyczących Lwowa i Ziemi Czerwieńskiej. Serce, to Serce, skąpane w wysokiej atmosferze listopadowych dni, to Serce, które musiało, w dniach najtragiczniejszych, pracować ponad wszelką miarę, aby dać wyraz spokoju na twarzy Tego, który swym majestatem i wiarą budził ufność wielu, wielu tysięcy serc swoich rodaków.

Mączyński o Obronie Lwowa

— „Obrona Lwowa, zadziwiająca swem bohaterstwem, siłą wytrwania i ogromnego napięcia woli zbiorowej całego polskiego społeczeństwa Lwowa, to zasługa tych wszystkich, którzy ochotnie, a w przeważnej części dobrowolnie do walki stanęli, to zasługa w pierwszej i naważniejszej mierze tego szarego żołnierza polskiego. Uważał się on za takiego od pierwszej chwili walki, bez względu na wiek i płeć, i był szczęśliw i dumny, że mu danem było walczyć i ginąć pod tym imieniem dla sprawy ojczystej.



Pośmiertna maska śp. Brygadjera Czesława Mączyńskiego

W drugiej mierze zasługa tego cudu przed oczyma naszemi dokonanego, spada na społeczność lwowską i jest jej nieodłączną własnością. Tylko tak wysoko narodowo czujące obywatelstwo mogło poświęcić tylu swoich najbliższych, mogło samo ponosić liczne straty i udręki, a mimo to nie zachwiać się w całości swej ni razu, nie wystąpić w zdecydowanej formie przeciw kontynuowaniu drugiego krwi przelewu.

Nie wiem, czy wieleby [illegible] miast na świecie, któreby zdolne były przetrwać część drobną tego, na co Lwów przez okres siedmiomisięcznych bojów było narażony. Jednak cierpiał wytrwale i do walki zachęcał — choć zdawało się opuszczony przez wszystkich.“ —

(Boje Lwowskie t. I.)

Bryg. Mączyński mianowany generałem?

Dowiadujemy się, że miarodajne czynniki wojskowe miały przedstawić wniosek o mianowanie Brygadjera Mączyńskiego, generałem W. P. — w uznaniu jego zasług bojowych około Obrony Lwowa.

Wiadomość tę podajemy z obowiązku dziennikarskiego, gdyż potwierdzenia jej oficjalnego narazie nie uzyskaliśmy. Według zasięgniętych przez nas informacyj nominacja Bryg. Mączyńskiego generałem ma był ogłoszona jeszcze przed pogrzebem.

Niewątpliwie nominacja pośmiertna Bryg. Mączyńskiego byłaby przyjęta przez społeczeństwo z pełnem uznaniem, a równocześnie byłaby sprawiedliwem podkreśleniem nietylko roli Zmarłego w Obronie Lwowa, ale i jeszcze jednem zaszczytnem wyróżnieniem Lwowa za rok 1918.

Ludność Meksyku przeciw „czerwonym koszulom”

MEKSYK, 18. 7. (PAT). Mord polityczny w stolicy stanu Tabasco Villa Hermosa, wywołał w całym kraju silne podniecenie.

W środę na lotnisku Mexico City zebrał się olbrzymi tłum w oczekiwaniu zwlok zamordowanych. Dziś ma się odbyć wielki wiec protestacyjny *przeciwko przywódcy „czerwonych koszul“. Garrido, którego zwolennicy są sprawcami mordu.*

Prezydent republiki, Cardenas, polecił przeprowadzić surowe dochodzenie. Dowódca garnizonu w Villa Hermosa został złożony z urzędu, a miejscowa policja, zajmująca wobec Garrido i jego organizacji stanowisko życzliwe, ściągnięta została do koszar. Nad spokojem i bezpieczeństwem w mieście czuwają obecnie oddziały wojskowe. Ludność oczekuje od prezydenta energicznych zarządzeń, któreby położyły kres działalności Garrido i jego zwolenników.

WARSZAWA. 18. VII. (Tel. wł. G.). Na opróżnione przez zgon ś. p. Marji Curie Skłodowskiej miejsce w międzynarodowej komisji współpracy intelektualnej powołana została znana literatka węgierska **Cecylja Tormay.** Uroczyste przyjęcie p. Tormay w poczet członków komisji odbyło się w Genewie.

Umiarkowana prasa franc. pochwala oszczędności rządu,

lewicowa atakuje

PARYŻ, 18. 7. (PAT). Cała wielka prasa francuska oraz prasa umiarkowana udzielają bez zastrzeżeń swego poparcia postanowieniom oszczędnościowym rządu.

„Le Journal" pisze: „Ogłoszone dekrety *stanowią najbardziej śmiały i odważny wysiłek uzdrowienia gospodarczego i budżetowego, jaki kiedykolwiek był podejmowany. Niepowodzenie tej akcji byłoby ruiną*, lecz gotowość do wyrzeczeń się ze strony całego kraju zapewni jej sukces. Witamy z wielką nadzieją zrozumienie tego przez opinję publiczną.

Według *„Le Petit Parisien"*, dzień 16 lipca jako dzień decydujący dla obrony franka i podniesienia gospodarczego kraju, zapisany będzie jako pamiętna data w historji Trzeciej Republiki.

Zdaniem *„Le Figaro"*, pomimo pozorów odwagi, a pod pewnemi nawet względami zuchwałości, *akcja rządu natchniona jest wielce przesłankami klasycznemi.* Może ona wydawać się wyjątkową tylko dlatego ,że odzwyczailiśmy się od reform ogólnych.

„Echo de Paris" oświadcza: Odbudowa finansowa prowadzona jest pod hasłem, na które wrażliwe jest każde serce francuskie, dążące do równości. Jest to słuszne, lecz odbudowa ta stoi raczej pod hasłem konieczności, gdyż *w razie ,gdyby wbrew wszelkiemu prawdopodobieństwu akcja ta zakończyła się niepowodzeniem, mielibyśmy nazajutrz bankructwo i inflację ze strasznym kryzysem politycznym.* Francuzom jednak w ciężkich godzinach nigdy nie brakowało patrjotyzmu.

Radykalno - socjalna *„L'Oeuvre"* wyraża życzenie, by równowaga budżetowa została ustalona, dodaje jednak: „Uważamy za rzecz roztropną przygotowanie programu ożywionego innemi założeniami w celu niezwłocznego zastosowania go w razie niepowodzenia obecnej polityki":

Prasa socjalistyczna i komunistyczna *prowadzą w dalszym ciągu gwałtowne ataki przeciwko rządowi i posługują się dekretami, jako odskocznią wyborczą.*

„Le Populaire" w tytułach na 7 kolumnach pisze: „Dekrety zmniejszą zdolność nabywczą ludności. Brutalna deflacja może tylko pogorszyć sytuację gospodarczą, zwiększając bezrobocie".

PARYŻ, 18. 7. (PAT). Komunistyczna t .zw. Unitarna Generalna Konfederacja Pracy *rozwija ożywioną działalność, zwróconą przeciwko posunięciom finansowym rządu.* Specjalna delegacja Unitarnej Konfederacji Pracy udała się do Generalnej Konfederacji Pracy, proponując, by ta ostatnia wzięła w swoje ręce inicjatywę ogólnego zebrania wszystkich funkcjonarjuszy i kombatantów, *celem zorganizowania wspólnego oporu oraz wyłonienia delegacji, która udałaby się z protestem do premjera.*

Delegacja Unitarnej Konfederacji Pracy udała się również do Konfederacji Narodowej byłych kombatantów, starając się zapewnić sobie współpracę z organizacjami kombatanckiemi dla wspólnej akcji protestacyjnej.

PARYŻ, 18. 7. (PAT). Premjer Laval omówił z ministrami zarządzenia, mające na celu ożywienie życia gospodarczego i zmniejszenie kosztów utrzymania. Premjer starać się będzie uzyskać obniżenie cen drogą przyjaznych porozumień, analogicznych do porozumienia, zawartego z kopalniami węgla, co spowoduje zmniejszenie ceny węgla od 5 do 15 procent. Cena cukru będzie również obniżona. Jest rzeczą prawdopodobną ,że opracowany zostanie program walki z bezrobociem drogą podjęcia wielkich robót.

Znakomite uposażenie nowych polskich kontrtorpedowców

LONDYN, 18. 7. (PAT). W uzupełnieniu wczorajszych wiadomości o rozpoczęciu budowy jednego z dwóch kontrtorpedowców, jakie polska marynarka wojenna zamówiła w Anglji, podajemy następujące szczegóły:

Każdy z dwóch torpedowców posiadać będzie wyporność 2.144 ton, długość 114 m., szerokość 11 m., wysokość 6 i pół m. Każdy z okrętów posiadać będzie turbiny parowe o łącznej mocy 54 tys. koni mechanicznych. Uzbrojenie składać się będzie z dział 120 mm., wyrzutni torpedowych oraz dział przeciwlotniczych. Pomieszczenie załogi obliczone będzie na każdym kontrtorpedowcu na 16 oficerów i 174 podoficerów i marynarzy.

Część materjału i sprzętu potrzebnego do budowy i wyposażenia kontrtorpedowców wykonana będzie w Polsce, a mianowicie: *wszystkie kable elektryczne, radjostacje, telefony, liny stalowe i konopne, łodzie okrętowe, wyposażenie kwaterunkowo - mieszkaniowe itd.*

Kontrtorpedowce, których budowa trwać ma dwa lata, będą *największemi i najsilniej wyposażonemi pod względem uzbrojenia kontrtorpedowcami, jakie kiedykolwiek budowane były w stoczniach angielskich.*

Nadzór nad budową na stoczni angielskiej sprawowany jest przez komisję nadzorczą polskiej marynarki wojennej pod przewodnictwem komandora inż. Rymszewicza.

Z.Z.Z. i Żydzi wobec wyborów

WARSZAWA, 18 .7 .(Tel. wł. G.). W nadchodzącą niedzielę 21 bm. zbiera się w Warszawie, jak już donosiliśmy, rada naczelna sanacyjnego ZZZ., celem zajęcia stanowiska wobec wyborów do Sejmu.

Dwa wyraźne zarysowania w łonie związku grupy przeciwników i zwolenników brania udziału w wyborach, czynią przygotowania do spodziewanego starcia na radzie naczelnej i prowadzą wytężoną propagandę wśród delegatów. Na porządku dziennym obrad umieszczono tylko dwa punkty, a mianowicie stosunek ZZZ. do ordynacji wyborczej i powzięcia decyzji co do wzięcia udziału ZZZ. w wyborach.

WARSZAWA, 18. 7. (Tel. wł. G.). Wśród organizacyj żydowskich odbyło się ostatnio szereg narad nad stworzeniem jednolitego bloku żydowskiego przy nadchodzących wyborach. Narady te doprowadziły na razie do porozumienia prowizorycznego żydów, do którego weszła ortodoksyjna Ahuda, 3 grupy sjonistów, oraz związki rzemieślnicze. Istnieją próby rozszerzenia tego bloku na wszystkie organizacje społeczne żydowskie.

Co będzie na kongresie Legjonu Młodych?

WARSZAWA, 18. 7. (Tel. wł. G.). Na dzień 29 bm. zwołany został do Gdyni kongres „Legjonu Młodych". W kołach politycznych obserwuje się z zainteresowaniem przygotowania do tego kongresu, wobec sytuacji wytworzonej przez znaną deklarację senjorów z premjerem Sławkiem na czele, odmawiającą „Legjonowi Młodych" dalszego poparcia. Pod wpływem tej deklaracji niektóre organizacje lokalne „Legjonu Młodych" rozwiązały się, inne zaś wypowiedziały się za utrzymaniem Legjonu.

Na kongresie w Gdyni, który ma dokonać wyboru nowego komendanta, *należy oczekiwać ostrego starcia dwu grup.* Na czele jednej stoi były komendant *Zapasiewicz.* Druga składa się z obecnych władz Legjonu z komendantem *Bielskim* na czele. W organizacjach prowincjonalnych obie grupy prowadzą agitację celem wyboru swoich zwolenników jako delegatów na kongres w Gdyni.

Kronika telegraficzna

Londyn. Lotnik angielski Brook wystartował sam jeden z lotniska w Lympne do Capetown. Przestrzeń tę Brook zamierza przebyć w ciągu 4 dni.

Nowy Jork. W jednej z kopalń węgla w Wan Lear (Stan Centucky) nastąpił silny wybuch gazów, wskutek czego kopalnia została częściowo zniszczona, 9-ciu górników zostało zasypanych.

Helsingfors. Według komunikatu sztabu generalnego, dochodzenie wszczęte przeciwko oskarżonemu o szpiegostwo majorowi wojsk fińskich stwierdziło niewinność aresztowanego.

La Paz, b. prezydent republiki (w chwili wypowiedzenia wojny boliwijsko-paragwajskiej) Salamanca, zmarł nagle.

Wiedeń. Aresztowano tu żonę fabrykanta fortepianów Lunera pod zarzutem popełnienia sadystycznego mordu na 14-letniej służącej.

Tokio. Agencja Rengo donosi: żołnierze sowieccy ostrzeliwali motorówkę japońską na rzece Amur koło Heiho. Władze Mandżukuo wystosowały protest do rządu sowieckiego.

Hankou. Wśród powodzian, skoncentrowanych. w liczbie 300 tys., w dolinie Han szerzy się epidemja cholery.

Londyn. W Bournemouth zmarł poeta irlandzki Jerzy Russel.

Kto wygrał?

WARSZAWA 18. 7. (tel. wł.) W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

5.000 zł. na nr. 182038 (los zakupiony w Domu Bankowym Schütz i Chaies, Lwów).

2.000 zł. na nr. 39023 183315.

1.000 zł. na nr. 33282 87296 113163 131052.

500 zł. na nr. 21502 93388 123043

400 zł. na nr. 44493 61606 69219 104252 126685 128820 125189

Jeśli Włosi przekroczą granice, Abisynja rozpocznie wojnę

Dwa wywiady z Negusem

LONDYN. 18. VII. (PAT). „Times" zamieszcza wywiad z cesarzem Abisynji na temat konfliktu włosko - abisyńskiego.

Negus oświadczył, iż dotychczas ani ze strony Włoch, ani z jakiegokolwiek innego państwa nie wysunięto propozycji w sprawie kolei żelaznej, łączącej Erytreę z Somali. Gdyby nawet to nastąpiło to uregulowanie szczegółów tej sprawy nasunęłoby wiele trudności.

Jeżeli chodzi o sprawy terytorjalne, to cesarz bierze pod uwagę tylko wymianę terytorjów. W każdym jednak razie **Abisynja nigdy nie ustąpi prowincyi północnych.** W końcu cesarz oświadczył, **że jeżeli wojska włoskie przekroczą granicę, to podejmie on niezwłocznie walkę,** odwołując się jednocześnie do Ligi Narodów.

Korespondent „Times" podaje również, że w piątek cesarz dokona przeglądu wojsk i wygłosi przy tej sposobności przemówienie.

KAIR. 18. VII. (PAT). Dziennik „Alahram" ogłasza wywiad swego przedstawiciela z cesarzem Abisynji, który oświadczył m. in., że **uważałby za akt nieprzyjazny, gdyby Egipt pozwolił na przelot włoskich samolotów wojskowych nad swem terytorjum.**

Następnie cesarz zaznaczył, że **Włochom nie udało się wywołać niezgody pomiędzy podanymi muzułmanami a innemi odłamami ludności Abisynji.** Pragnąc w dalszym ciągu pokojowego załatwienia zatargu, mówił cesarz, zdecydowani jesteśmy jednak bronić całości i niepodległości Abisynji ze wszystkich sił. Ostatnie przemówienia Mussoliniego nie zdziwiły nikogo.

W końcu wywiadu cesarz zaprzeczył pogłoskom o nieporozumieniach pomiędzy kierowniczymi mężami stanu Abisynji.

WASZYNGTON, 18. 7. (PAT). Demokrata Dickstein zgłosił w Izbie Reprezentantów wniosek, mówiący *o pozbawieniu obywatelstwa amerykańskiego tych naturalizowanych obywateli, którzy opuszczają Stany Zjednoczone, aby zaciągnąć się do armji włoskiej lub abisyńskiej.* Poseł Dickstein dodaje, iż wiadomo mu, że w St. Zjedn. istnieją biura werbunkowe.

PARYŻ, 18. 7. (PAT). Agencja Havasa donosi z Rzymu: *Erytrea w ciągu 6 miesięcy została całkowicie zmieniona i jest obecnie w stanie przyjąć większą ilość ludzi i zabezpieczyć im egzystencję.*

Mussolini wyraził uznanie wysokiemu komisarzowi Afryki wschodniej, de Bono, za dokonaną pracę.

Brak towarów w Gdańsku

WARSZAWA. 18. VII. (Tel. wł. G.) Z Gdańska donoszą, że w tamtejszych magazynach daje się odczuwać coraz **większy brak towarów. Zapasy wszelkich wyrobów przemysłowych są na wyczerpaniu, a nowe transporty nie nadchodzą wskutek ograniczeń dewizowych i nieuregulowanych należności za dawne dostawy.**

W bieliźnie, obuwiu i ubraniach istnieje bardzo mały wybór, a ceny tych towarów idą stale w górę. Szczególnie drogie w Gdańsku są **wyroby kosmetyczne,** gdyż władze senackie odmawiają przydziału dewiz na sprowadzanie artykułów kosmetycznych z zagranicy. Wielu kupców z konieczności przerzuca się na inne artykuły.

Podręczniki szkolne

nie spełniają swego zadania

Jednym z najważniejszych elementów składających się na to, co określamy mianem nauczania, są podręczniki szkolne, z których dziecko równolegle z wiadomościami przyswajanemi za pośrednictwem nauczycieli, czerpie wiedzę. Ponadto, choć tak być w zasadzie nie powinno, także i nauczyciel w dużej mierze opiera się o materjał zawarty w podręczniku. Właściwie więc podręczniki szkolne spełniają podwójną rolę i są nietyle uzupełnieniem wykładu nauczyciela, co jego odbiciem. Decydują one też o duchu nauczania. Z narodowego i państwowego punktu rzecz biorąc, dopóki nie wychowa się pokolenia nauczycielskiego, którego inicjatywie twórczej powierzyć można dziecko z całem zaufaniem, podręczniki nadal muszą spełniać dotychczasową rolę źródła, z którego czerpie wiadomości nauczyciel i uczeń. Tem baczniejszą więc uwagę trzeba zwrócić na ducha, jaki zawierać muszą książki szkolne. Ideowa strona przejawia się przedewszystkiem w podręcznikach: historji języka polskiego, przyrodniczych i geografji. Historja, język i poznanie swego kraju, odgrywają doniosłą rolę w rozwoju przywiązania dziecka do narodu i państwa, w którym to dziecko żyje. Nauki przyrodnicze decydują o ustosunkowaniu się dziecka do zagadnienia materjalizmu, do pierwiastków nadprzyrodzonych, a więc mają dodatni lub ujemny wpływ na jego stosunek do zagadnień religijnych.

Podręczniki szkolne muszą zawierać pewną tendencję, tendencję, któraby nie utrudniała poszukiwania prawdy, ale też i taką, któraby nie poddawała młodego człowieka wątpliwości. Nie mogą mówić odrazu wszystkiego, jak było i jest, lecz także i nie mogą być tendencyjn aż do pobożnego kłamstwa. Przedewszystkiem, jeśli chodzi o dzieci małe, o pierwsze lata nauczania, zastosować trzeba zasadę kierowania rozwojem umysłowym dziecka poprzez legendę, wytworzoną na podkładzie prawdy — do samej prawdy. Tak jak nie odkrywa się przed dzieckiem w brutalny sposób praw fizjologicznych, kierujących życiem, podobnie i w innych dziedzinach, jak np. w historji, trzeba dawać dziecku legendę, która przygotuje go bez wstrząsu i wewnętrznego niepokoju, do przyjęcia wszystkiego, co w naszych dziejach było dobre i złe. Do tego, co w „Myślach nowoczesnego Polaka“ tak pięknie sformułował R. Dmowski, mówiąc o przywiązaniu do całej przeszłości, bez względu na jej błędy. Wówczas i ciemne strony naszej historji nie przyczynią się bynajmniej do osłabienia węzłów uczuciowych, łączących młode pokolenie z pokoleniami przeszłemi. Co więcej, historja wyda się bardziej zrozumiała, wzmocni się również doświadczenie historyczne. W podręcznikach, jakie dziś obowiązują, w zakresie historji i literatury polskiej daje się zauważyć przedewszystkiem: nadmiar sentymentalnego patrjotyzmu, niezgodne z rzeczywistością dziejową podawanie pewnych spraw, co do których istnieje „niebezpieczeństwo“ wyprowadzenia sobie przez młodzież pewnych analogij do teraźniejszości, brak jest również wysunięcia na plan pierwszy momentu zdrowego, męskiego bohaterstwa.

Nadmiar sentymentalnego, rzewnego patrjotyzmu, wypływa, jak przypuszczać należy stąd, że autorami czytanek i wypisów są ludzie, których młodość upłynęła jeszcze w niewoli, kiedy ten rodzaj patrjotyzmu powszechnie obowiązywał. Był to patrjotyzm ludzi wychowanych poza własnem państwem, odsuniętych od wpływów na życie i prześladowanych. Najlepszym jego zewnętrznym objawem było obnoszenie się z „orzełkiem“ w krawacie, na klapie marynarki, czy też na spinkach od mankietów. Rzewność i ckliwość, jaka cechuje ten rodzaj patrjotyzmu, już dziś nie jest dla młodzieży zrozumiała, bo młodzież ta nie jest męczona i wychowuje się w państwie niepodległem. Taki autor podręcznika, czy czytanek, jest dziś szkodliwy, bo albo wywołuje wzruszenie ramionami, albo też wpływa na wykształcenie się typów miękkich, ze stałą skłonnością do palmy męczeńskiej. W wolnej Polsce musimy już inne ideały postawić na czele, nie męczeństwo, a pracę.

Drugą, kardynalną wadą dzisiejszych podręczników jest tendencyjne, przechodzące nieraz w kokieterję, traktowanie spraw mających związek z mniejszościami narodowemi. W szczególności chodzi o usiłowanie zasugerowania młodzieży, że typem żyda polskiego jest: Berek Joselowicz, Szmul Zbithawer, rabin Majzels, no i Jankiel z „Pana Tadeusza“. Pomijając historyczną prawdę, bo przecież istotne motywy kierujące Berkiem Joselowiczem zostały już przez historyków wyjaśnione, sugestje tego rodzaju są wybitnie szkodliwe, gdyż młodzież ma możność w każdej chwili skontrolować prawdziwość tych typów. Nie przyczynia się więc także postawienie sprawy do osłabienia antysemityzmu, lecz wzbudza jedynie nieufność do treści podręczników. Następną sprawą tego rodzaju jest przemilczanie historji obrony Lwowa i bohaterstwa Orląt. Wspomina się o tem, jakgdyby z zażenowaniem i lapidarnie. Otóż polityka, która tłumaczy zatajanie czynów bohaterskich z czasów walki o ziemie wschodnie, chęcią tłumienia konfliktów polsko - ruskich, jest złą. Konflikty pobudzałoby sianie nienawiści do Ukraińców przez wykazywanie ich złych, hajdamackich cech. Podkreślanie natomiast bohaterstwa Orląt, niczyich uczuć nie może obrazić, żadnych antagonizmów nie wzbudzi, nikogo, jeśli jest człowiekiem cywilizowanym, nie rozdrażni. Bohaterstwo bowiem jest wartością objektywną. Dla nas np. Termopile pozostaną nazawsze Termopilami, nawet w tym wypadku, gdybyśmy wszczęli krwawą wojnę z Grecją.

Milczenie więc w tych sprawach, zatajanie ich ze względów takich czy innych, jest propagandą rozbrajania młodego pokolenia i zmniejszaniem jego siły obronnej. Tembardziej, że właśnie w duszy dziecka, najwięcej dodatnich przemian, dokonać mogą przykłady bohaterstwa rówieśników. Na tem tle jeszcze bardziej dziwnie wygląda pasowanie Berka Joselowicza na bohatera narodowego.

Jeśli chodzi o nauczanie języka polskiego, to również należałoby poczynić daleko idące zmiany w podręcznikach. Zmiany idące w kierunku większego uwzględnienia pomników literatury polskiej.

Literatura współczesna posiada bardzo różnorodne różnice ideowe, taksamo kwestja form literackich nie jest przesądzona. Słowem, nie można jeszcze wydobyć z niej istotnych wartości. Może służyć, jako wszechstronny materjał do wyrobienia w młodzieży zmysłu krytycznego. Nie należałoby więc przesądzać zgóry, którzy pisarze są na piedestale, a których młodzież ma omijać. Na to niech sobie młodzież wyrobi własny punkt widzenia. Lektura obowiązkowa musi dotyczyć bezspornych i o powszechnie uznanej wartości, dzieł. Układanie więc spisów lektury z tem, że obok Orzechowskiego i Skargi figuruje Kaden - Bandrowski czy nawet Rodziewiczówna, zaciemnia tylko zdrowe poczucie krytycyzmu.

Sprawą tu poruszoną zająć się ma Akademja Literatury. W trosce o godziwe zajęcie dla Akademików, złożono na ich barki sprawę reformy podręczników szkolnych. Istnieje w tem jednak jedno niebezpieczeństwo, nie to bynajmniej, że Akademicy nie znają literatury i historji, ale to, że nie znają dostatecznie młodzieży, dla której przecież układa się te podręczniki. Sama opinja wielkiego pisarza nie wystarcza. Ten, kto chce zreformować istotnie ducha podręczników szkolnych, musi znać bezpośrednio młodzież, musi rozumieć przemiany, które przyszły z chwilą odzyskania niepodległości i wreszcie winien być niezależny od wpływów takiego czy innego starego kierunku politycznego.

Inaczej, znów po reformie okaże się, że to jeszcze nie to, co być powinno.

Z. Sadkowski



OD ADMINISTRACJI

Pragnąc utrzymać stały kontakt ze swymi Czytelnikami, wyjeżdżającymi na wywczasy, Administracja „Kurjera“ nie będzie liczyć dodatkowej opłaty za zmianę adresu zarówno przy wyjeździe jak i po powrocie z wywczasów.

Tuwim we własnem zwierciedle

W naczelnym organie żydowstwa zamieszkałego w Polsce, w „**Naszym Przeglądzie**“ (z 18. b. m.) ukazał się obszerny wywiad Tadeusza **Hellera** z Juljanem **Tuwimem**, który — jak wiadomo — usiłuje wmówić nam wszystkim, że jest poetą... polskim.

Jest także sporo takich wśród Polaków, którzy pomagają Tuwimowi w stwarzaniu tej sugestji.

Sam Tuwim w wspomnianym wywiadzie oświadcza, że świeżo

„Do druku poszła już „antologja fraszki polskiej“, pozatem opracowuję curiosa literackie, które ukażą się zapewne również niedługo p. t.: „Wety parnaskie“.

Co gorsze Tuwim pracuje również nad poezją dla polskich dzieci:

„Po pierwszych tomikach poszły jakoś następne tak, że wkrótce ukażą się już dwa tomiki: jeden nakładem „Mathesis Polskiej“, a drugi — staraniem **Związku Nauczycielstwa Polskiego**. Nie ma pan pojęcia, jaka to trudna praca, z jakim mozołem muszę naginać się, by dostosować swoją sztukę poetycką do zupełnie nowego zasobu pojęć i obrazów. To wymaga zastanowienia się nad każdem zdaniem, słowem, niemal nad każdą sylabą“.

Czyż można się dziwić, że Tuwimowi sprawia poważną trudność pisanie wierszy dla młodych Polaków

z którymi nic go przecież nie łączy?

Ale przejdźmy już do właściwego tematu rozmowy „Naszego Przeglądu“ z Tuwimem.

Dowiadujemy się zatem, że

Tuwim wyjeżdża do Palestyny. Niestety jednak nie na stałe. Tylko na wycieczkę.

Ma zamiar wygłosić tam dwa odczyty. Ale główny cel podróży jest inny!

„**Chciałbym przedewszystkiem poznać ducha, jaki panuje w Palestynie, chciałbym wyczuć wewnętrznym węchem nastrój ludności, a zwłaszcza młodzieży. Aby dowiedzieć się o tem, co mnie interesuje, wystarczy mi pogadać przez kwadrans z pierwszym lepszym chłopcem, robotnikiem albo chłopem. Spojrzę mu w oczy — i wszystko będę wiedział**“.

Oczywiście. Wystarczy Tuwimowi spojrzeć w oczy żydowskich dzieci i bez słów zrozumieć „wewnętrznym węchem“ ducha odległej Palestyny. A jakże trudno — jak to sam wyznaje — stworzyć wiersz dla dzieci polskich, wśród których Tuwim żyje przecież już tyle lat.

Wyznanie jest cenne i jakże prawdziwe!

„Nasz Przegląd“ cytując te słowa pisze:

„W miarę swych słów Tuwim zapala się coraz bardziej. Jego zmęczone oczy rozbłyskują ciepłem. Widać, że temat interesuje go i porywa.

Z beztroską prostotą prawdziwego poety rozwiązuje skomplikowane zagadnienia gospodarcze“.

Naturalnie tylko palestyńskie. I wreszcie precyzuje Tuwim swój pogląd na kwestję żydowską, który jest poniekąd rewelacyjny.

„Wychowany w atmosferze polskiej, daleki od tradycyj żydowskich, w okresie, kiedy sjonizm istniał tylko jako idea, a nie znajdował się jeszcze jak dziś w daleko posuniętem stadjum realizacji — wierzyłem zawsze, że cały naród żydowski może i powinien się zasymilować ze swem otoczeniem.

Do możliwości asymilacji rozczarowałem się jednak całkowicie

i teraz sądzę, że jest to indywidualną sprawą wewnętrznego zrośnięcia się z polską kulturą, polskim językiem i obyczajami polskiemi.

Olbrzymie nasilenie antysemityzmu, jakie obserwujemy wszędzie naokoło, przekonało mnie, że jedyną drogą, jaka pozostaje dla szerokiego ogółu jest stworzenie suwerennego państwa żydowskiego“.

W porządku. Tylko

czy Tuwim, rozczarowany słusznie do możliwości asymilacyjnych, zamierza również stać się jednym z budowniczych suwerennego państwa żydowskiego?

Nie wątpimy i szczerze to wyznajemy, że mógłby ze swoim niewątpliwym talentem odegrać tam w tej sprawie wielką rolę. Czy nie byłoby to lepiej i dla niego i dla nas, czy nie bardziej zgodnie z jego sumieniem i duchem?

W Polsce Tuwim pozostanie zawsze obcym, choćby napisał jeszcze sto tomików dla dzieci. W Palestynie będzie swoim, kto wie, czy nie pierwszym.

I dlatego szkoda, że jego wyjazd do Palestyny jest tylko wycieczką. Mamy jednak nadzieję, że „wewnętrzny węch“ nietylko

obudzi w nim do reszty prawdziwego Tuwima, piewcę żydowskiej idei i ziemi.

ale przywiąże go do niej i każe mu pozostać i — nie wracać.

Kl. Hr.

Testament Brygadjera Mączyńskiego

Dzięki uprzejmości Najbliższych śp. Brygadjerowi Mączyńskiemu, możemy podzielić się ze społeczeństwem kilku fragmentami ostatniej woli wielkiego i zasłużonego Obywatela.

Tak jak w latach wojny, służył swem życiem i wiedzą Polsce — w godzinę śmierci chce służyć jeszcze dalej sprawie polskiej i choć drobną cegiełką przyczynić się do umocnienia polskości tej ziemi, którą ukochał i o którą walczył.

Podajemy poniżej tylko nieliczne fragmenty, opuszczając ustępy o charakterze osobistym, jak też bliższe szczegóły mającej powstać Fundacji.

(Red.)

...„Po śmierci mojej pragnę spocząć wśród moich podkomendnych i towarzyszów broni na cmentarzu Obrońców Lwowa.

...Uważając się za dłużnika Narodu Polskiego, m. i. z powodu pobierania przez lat 10 mych studjów stypendjum, cały mój majątek, jakiego dorobiłem się uczciwą pracą, a jaki pozostawię w chwili mej śmierci, zapisuję na cele publiczne, dobru Narodu Polskiego po wieczne czasy służyć mające...

Z posiadłości gruntowej, jaką nabyłem w Wierzbowie, pow. Brzeżany, zapisuję trzy i pół morga i cały majątek ruchomy, jaki w chwili swej śmierci pozostawię (urządzenie domowe, inwentarz żywy i martwy, kapitały, akcje, udziały) na budowę, względnie utrzymanie kościoła rzymsko-katolickiego w Wierzbowie...

...Całą zaś resztę majątku nieruchomego, jaki w chwili śmierci posiadać będę (dziś stanowiłoby to 44½ morga pola wraz z budynkami w Wierzbowie) zapisuję na rzecz utworzyć się mającej Fundacji stypendjalnej dla uczniów szkół handlowych i przemysłowych (technicznych), względnie uczniów-terminatorów rzemieślniczych, pobierających naukę w szkołach, albo u majstrów lwowskich...

...W akcie fundacyjnym powinny być zawarte następujące postanowienia: stałe pomnażanie ilości polskich kupców i rzemieślników, którzyby fachowo i naukowo należycie przygotowani, przez swą rzetelną, usilną i uczciwą pracę pomnażali polskość Lwowa i Ziemi Czerwieńskiej.

Dalszym jej celem zachęcanie potomków warstw, które stronią od tych ważnych dla bogactwa i siły Narodu zawodów imania się tej pracy chlubnej.

Ostatnim wreszcie: tworzenie nowych warsztatów pracy dla polskich kupców i rzemieślników we Lwowie przez udzielanie wystarczającej pomocy na otwarcie sklepów, czy urządzanie warsztatów pracy"...

...„Pierwszeństwo w otrzymywaniu stypendjum przysługiwać będzie chłopcom (jedynie i wyłącznie narodowości polskiej, wyznania rzym. kat.) w następującej kolejności: 1) Potomkom byłych obrońców Lwowa z lat 1918—1920. — 2) Synom funkcjonarjuszy państwowych. Wśród nich mają pierwszeństwo synowie wojskowych i nauczycieli..."

Obowiązkiem stypendystów wykonywanie swego zawodu we Lwowie, — w uzasadnionych wypadkach... w innej miejscowości, ale tylko w obrębie Ziemi Czerwieńskiej (na wschód od Sanu)"...

...„Kuratorjum Fundacji wybierają na lat pięć polscy i rzymsko katoliccy członkowie Zarządu miasta Lwowa. Członkami Kuratorjum mogą być tylko Polacy i rzymsko katolicy, o ile możności z pośród kupców i rzemieślników polskich we Lwowie"...

...„Proszę... o sporządzenie potrzebnych aktów... z tem jedynie zastrzeżeniem, by całkowita polskość Fundacji i jej wyłączna służba dla dobra Narodu Polskiego została należycie zawarowane i po wieczne utrzymana czasy".

m. p. CZESŁAW MĄCZYŃSKI

Parlament i rząd francuski przeciw dewaluacji franka

PARYŻ, 17. 7. (PAT). Dziś w południe w „Journal Officiel" ukazały się *teksty dekretów uchwalonych wczoraj przez radę ministrów* na podstawie ustawy o pełnomocnictwach, a obejmujących całokształt zarządzeń finansowych.

Oszczędności, których realizację przewidują powyższe dekrety, wynoszą 10.959 milj. franków.

Z sumy tej oszczędności przeprowadzone w samym budżecie państwowym wynoszą *7.063 milj. franków*. Do tego dochodzą oszczędności w budżecie kasy amortyzacyjnej w wysokości 195 milj. franków, oszczędności w wydatkach departamentów i gmin w wysokości 1.385 milj. franków, dalej poprzednio uchwalone oszczędności w dziedzinie kolejnictwa 1.250 miljonów, jak również oszczędności, uchwalone na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów także w dziale kolei w wysokości 1.066 miljonów.

Komentując powyższe zarządzenia, agencja Havasa stwierdza, że *nie można prowadzić ataków przeciwko walucie, która opiera się na zrównoważonym budżecie*. Przykładów na powyższy temat dostarczyły również losy walut już zdewaluowanych.

PARYŻ, 17. 7. (PAT). Premjer Laval przesłał na ręce prezydenta republiki ogólny raport, omawiający całokształt zarządzeń finansowych rządu. Raport ten reasumuje motywy, jakiemi kierował się rząd przy uchwalaniu dekretów.

„Powołując nas do obrony franka — stwierdza raport — *parlament, zarówno jak i rząd, wypowiedział się przeciwko dewaluacji. Nie chcemy jej przeprowadzać i nie przeprowadzimy jej*, dewaluacja bowiem obciążyłaby niektóre kategorje społeczeństwa niesprawiedliwemi ciężarami.

PARYŻ, 17. 7. (PAT). Postanowienia finansowe rządu Lavala, obejmujące dotychczas w 29 dekretach, do których dojdzie jeszcze szereg dekretów uzupełniających, plan uzdrowienia finansowego kraju, *wywołały żywą reakcję opinji publicznej*.

Posunięcia finansowe rządu, nie mające dotychczas precedensu w życiu gospodarczem Francji, *spotkały się z gorącem przyjęciem opinji umiarkowanej i narodowej*. Zarząd enia te znalazły również *przychylny oddźwięk w kołach gospodarczych i finansowych*.

PARYŻ, 17. 7. (PAT). Agencja Havasa donosi: Aby prowadzić w spokoju akcję na rzecz obrony franka i odbudowy gospodarczej, rząd postanowił, że *wszelkie manifestacje uliczne po 14 lipca będą zakazane*. Minister spraw wewnętrznych zawiadomił o tem prefektów, wzywając ich do ścisłego przestrzegania tego przepisu.

PARYŻ, 17. 7. (PAT). Giełda paryska zareagowała przychylnie na dekrety finansowe rządu. Przedewszystkiem *zaznaczyła się b. poważna zwyżka rent francuskich i wszystkich papierów skarbowych*.

Masoni w gabinecie Lavala

PARYŻ, 17. 7. (KAP) Gabinet Lavala, według „Revue Internationale des Sociétés Secrètes", liczy conajmniej 7 wolnomularzy.

Wszystkie ważniejsze pod względem politycznym ministerstwa znajdują się w rękach masonerji.

Ministrem spraw wewnętrznych jest „brat" Józef Paganan, członek loży „Szkockiego Przymierza". W ministerstwie finansów urzęduje „brat" Régnier (b. minister spraw wewnętrznych w gabinecie Flandin'a) z loży „L'Equerre". Ministerstwo pracy powierzone zostało b. socjaliście Ludwikowi Frossard, członkowi loży „L'Internationale".

Do masonerji należą również ministrowie robót publicznych, marynarki handlowej, handlu i przemysłu oraz zdrowia publicznego.

Instrukcje o spisie wyborców do Sejmu i Senatu

WARSZAWA, 17. 7. (PAT). W dzienniku urzędowym Min. Spraw Wewn. ukazał się okólnik Ministra Spraw Wewn. z 11 bm. do wojewodów, komisarza rządu na m. Warszawę, starostów powiatowych i grodzkich, starosty morskiego, komisarza rządu w Gdyni, oraz dyrektorów policji na obszarze województwa śląskiego, zawierający instrukcję o sporządzaniu spisu wyborców do Sejmu.

W tym samym dzienniku urzędowym ukazał się okólnik p. Ministra Spraw Wewn., zawierający instrukcję o prowadzeniu spisu wyborców do Senatu. Instrukcja wymienia osoby, mające prawo wybierania do Senatu, mówi o zaprowadzeniu spisu wyborców, podaje wskazówki techniczne oraz wspomina o obwodach wyborczych. Obywatele, mający prawo głosowania do Senatu z tytułu zasługi osobistej i wykształcenia, winni się zgłosić najpóźniej do 25 bm. z dokumentami stwierdzającemi ich uprawnienia do głosowania do Senatu, do biur spisu wyborców według miejsca swego zamieszkania. Obywatele, posiadający prawo wybierania do Senatu z tytułu zaufania obywateli, będą wciągnięci do spisów z urzędu.

Budowa dwóch nowych polskich kontrtorpedowców

LONDYN, 17. 7. (PAT). W jednej z najstarszych stoczni angielskich f. White w Cowes na wyspie Wight, odbyła się dziś uroczystość założenia pierwszego nitu w jednym z dwóch kontrtorpedowców, jakie polska marynarka wojenna buduje w firmie S. White. Pierwszy nit założył ambasador R. P. w Londynie p. Raczyński, który przybył specjalnie na tę uroczystość.

Obecnie budowany kontrtorpedowiec będzie 1800-ym zkolei statkiem budowanym przez stocznię S. White, która istnieje od połowy 17-ego stulecia.

Zaznaczyć należy, że część materjału i sprzętu, potrzebnego do budowy i wyposażenia kontrtorpedowców, wykonana będzie w Polsce.

Rolnicy liczą się ze zniżką cen zboża

WARSZAWA, 17. 7. (Tel. wł. G.). Organizacje rolnicze zwróciły się do ogółu rolników z wezwaniem, *aby po zbiorach rolnicy nie rzucali na rynek zbyt wielkiej ilości żyta, nadmierna bowiem podaż mogłaby spowodować zbyt wielką zniżkę cen*.

Obecnie za 100 kg. żyta płaci się w okolicach podwarszawskich około 11 zł. Rolnicy liczą się jednak *ze zniżką tej ceny do 10 zł., ale pragnęliby uniknąć obniżki dalszej np. do 8 zł.*, co nastąpiłoby niewątpliwie przy zbyt wielkiej podaży żyta, wobec tego, że państwowe zakłady zbożowe nie będą prowadzić zakupów interwencyjnych. W kołach rolniczych liczą się również ze spadkiem ceny pszenicy i sądzą, że cena tego zboża nie da się utrzymać na poziomie wyższym jak 13 do 14 zł. za 100 kg.

Skauci egipscy przybywają do Spały

KAIR, 17. 7. (PAT). Korespondent PAT'a donosi z Kairu, że na jubileuszowy Zlot Harcerstwa Polskiego w Spale wyjeżdża do Polski 6 przedstawicieli harcerstwa egipskiego.

Zamierzają oni nawiązać kontakt z orjentalistycznem kołem młodych przy Instytucie Wschodnim w Warszawie jak również z kulturalno - społecznemi organizacjami muzułmańskiemi w Warszawie.

Batawia. Wulkan Krakatau, który wykazywał wzmożoną działalność, dziś całkowicie się uspokoił. Wyspa Anak, która powstał podczas dawniejszych wybuchów obniżyła się o 20 metrów.

Los Angeles. W południowej części Stanów Zjednoczonych panują niezwykle silne upały. Dotychczas zmarło 8 osób wskutek porażenia słonecznego. W „dolinie śmierci" (Kalifornja) temperatura dochodzi do 126 stopni Farenheita.

Żołnierze włoscy w Erytrei giną z gorąca

LONDYN, 17. 7. (PAT). Agencja Reutera donosi z Adenu: *Wskutek niezwykle silnych upałów, jakie panują w Erytrei, umiera dziennie 10—12 żołnierzy włoskich. Dość znaczna liczba chorych żołnierzy została odesłana zpowrotem do Włoch.*

PARYŻ, 17. 7. (PAT). Agencja Havasa donosi z Rzymu: Uważają tu, że rozmowy prowadzone przez Mussoliniego z Sigimura, ambasadorem japońskim i Chambrun, ambasadorem francuskim, są etapami w akcji włoskiej, mającej na celu zapewnienie Włochom wolnej ręki w Abisynji.

LONDYN, 17. 7. (PAT). W Izbie Gmin liberał Mander zapytał, czy apel Abisynji będzie zakomunikowany Radzie Ligi Narodów. Minister Samuel Hoare odpowiedział, że to jest nieomal niewątpliwe.

Piękny lot 3 szybowców z Bezmiechowej

WARSZAWA, 17. 7. (PAT). Z lotniska w Bezmiechowej wystartowali równocześnie trzej piloci: Zbigniew Żabski, Bolesław Baranowski i Piotr Mlynarski, na trzech różnych szybowcach. *Na czele frontu burzowego dokonali oni przelotu żaglowego, którego odległość wyniosła od 100—120 km. w kierunku wschodnim.*

Lot odbywał się na wysokości od 1600—1900 m. Pilot Żabski lądował koło Stryja, Baranowski koło Mikołajowa, Mlynarski koło Gródka Jagiellońskiego. Lądowanie odbyło się bez wypadku.

Lot ten jest pierwszym w Polsce wypadkiem jednoczesnego przelotu żaglowego trzech szybowców na czele jednego frontu burzowego.

Nabywca parceli musi wyłożyć pieniądze, ale bezpłatnie można mieć ładną, wielką parcelę, biorąc udział w Konkursie „Kurjera". Szczegóły i warunki uczestniczenia w Nrze z datą 10 lipca.

Międzynarodowa Wystawa w Brukseli

Już dziś można powiedzieć, że Międzynarodowa Wystawa w Brukseli jest wielkim sukcesem nietylko moralnym, ale i materjalnym.

Bruksela stała się na parę miesięcy centralnym punktem całej Europy, — do którego co dnia zjeżdżają się dziesiątki tysięcy turystów.

W czasie Zielonych Świąt wydano nie mniej jak 900 tysięcy biletów wstępu, a napływ turystów był tak ogromny, że znaczna ich część musiała być ulokowana *na okrętach stojących w porcie Antwerpji*, a przerobionych doryweczo na hotele.

W ciągu pierwszych dwóch miesięcy zwiedziło Wystawę ogółem

sześć miljonów osób.

Przyznać jednak trzeba, że komitet wystawy nie szczędzi wysiłków, by zwiedzającym dać maksimum atrakcyj i przyjemności. Organizuje się historyczne pochody w kostjumach średniowiecza, oryginalne sceny z folkloru, korsa kwiatowe, koncerty, wystawy.

Dla znawców sztuki specjalną atrakcją jest naprawdę wspaniała

retrospektywna wystawa malarstwa belgijskiego,

na którą zgromadzono eksponaty, wypożyczone ze sławnych muzeów i galeryj Louvre'u, Londynu, Berlina, N. Jorku, Turynu i inn. W szczególności bogato reprezentowaną jest twórczość

trzech Breughelów

których na wystawie znajduje się 46 obrazów.

Nie zapomniano też o nowych malarzach. Na urządzonej w Pałacu sztuki

wystawie impresjonistów

widzi się najlepsze dzieła wszystkich czołowych malarzy impresjonistycznych, z Degasem, Cezarme'm, Gaugoin'em, Renoirem i Van Goghiem na czele.

We wystawie biorą udział wszystkie państwa europejskie, które wystawiły własne, mniej lub więcej wspaniałe pawilony.

Największą sympatją cieszy się wśród zwiedzających

pawilon Danji,

urządzony rzeczywiście wzorowo i z dużym smakiem artystycznym. Włochy wystawiły, w swoim pawilonie cały szereg olbrzymich zdjęć fotograficznych, ilustrujących aktywność dzisiejszych Włoch Mussoliniego na każdem polu.

Z innych pawilonów duże zainteresowanie budzą

pawilon polski i bułgarski.

Spośród niezliczonych produkcyj artystycznych najpiękniej wypadło wystawienie baletu „The Fairy Queen" według szekspirowskiego „Snu nocy letniej". Wystawiono sztukę pod gołem niebem, na tle wspaniałego lasu, dzięki czemu można było osiągnąć niezwykłe efekty zarówno akustyczne jak optyczne. (R.)

Jak Anglja zwalcza kryzys

Od eksportu — do zwiększenia konsumcji wewnętrznej

Utarło się ogólne zdanie, że Anglja jest krajem skostniałych tradycyj, zarówno w życiu społecznem, jak politycznem i gospodarczem.

Ostatnie jednak lata, lata kryzysu, dowiodły niezbicie, że wielki przemysł i handel angielski potrafił szybko dostosować się do nowych, zmienionych warunków. To właśnie tłumaczy nam, dlaczego **Anglja tak szybko stosunkowo otrząsnęła się z depresji kryzysowej** i dzisiaj znajduje się znowu na najlepsze drodze do **„prosperity".**

Do roku 1933 mniejwięcej wielki przemysł angielski nastawiony był **głównie na eksport** węgla, towarów tekstylnych i metalowych. **Zapomniano o konsumencie wewnętrznym.**

Kiedy eksport napotykał na coraz większe utrudnienia, przemysłowcy angielscy zwrócili swe zainteresowania w innym kierunku.

Przedewszystkiem **rozwinął się ogromnie ruch budowlany:** powstają całe nowe dzielnice, nawet nowe miasteczka. Zapotrzebowanie na materjały budowlane wzrosło tak ogromnie, że producenci zastrzegają sobie obecnie **4-miesięczny termin** wykonania zamówienia.

Zbudowanie 4—5 tysięcy domów mieszkalnych przez jednego przedsiębiorcę nie należy wcale do rzadkości.

Jak obliczono, do końca 1934 r. stanęło w Anglji **2½ miljona nowych budynków mieszkalnych,** co oznacza, że niemal jedna czwarta ludności Anglji przeprowadziła się do nowych mieszkań!

W ślad za tem przyszedł silny rozwój wszystkich pokrewnych gałęzi handlu i przemysłu, jak: przemysł meblowy, centralne ogrzewanie, cementownie, betoniarnie, oświetlenie elektryczne i wreszcie przemysł radjowy.

Również i fabryki samochodów wykazują coraz większy rozwój.

Obecnie rozważa się poważnie plany częściowej przebudowy Londynu, zwłaszcza dzielnic, w których gnieżdżą się najgorsze szumowiny wielkiego miasta.

NA SKUTEK ZAPYTAŃ SZEREGU CZYTELNIKÓW W SPRAWIE KONKURSU WYJAŚNIAMY, ŻE PIERWSZY KUPON ZAMIESZCZONY ZOSTAŁ W NUMERZE Z DATĄ **10 LIPCA R. B.** WSZYSTKIE KUPONY ZAMIESZCZONE ZOSTANĄ DO KOŃCA LIPCA RB. WSZELKIE WYJAŚNIENIA I WARUNKI UCZESTNICZENIA W KONKURSIE PODANE SĄ W N-RZE ZAWIERAJĄCYM KUPON NR. 1

Ś. p. Marjan Głuszkiewicz

Onegdaj zmarł we Lwowie jeden z czołowych przedstawicieli palestry lwowskiej długoletni członek Rady Naczelnej Adwokackiej i członek zarządu lwowskiej Izby Adwokatów ś. p. dr. Marjan Głaszkiewicz. Śmierć zabrała go w 58 roku życia. Ś. p. Głaszkiewicz pochodził z cenionej grecko-kat. księżowskiej rodziny, a światło dzienne ujrzał w Dydiowie (pow. Turka). Studja prawnicze odbył we Lwowie i we Wiedniu. Przez długi szereg lat, jako zwolennik partji staroruskiej stał na czele akademickiego stowarzyszenia „Druh", mieszczącego się w lwowskim Domu Narodowym. Po aplikanturze we Lwowie zamianowany został sędzią w Brodach, skąd przeniósł się na adwokaturę, obierając jako stałe miejsce pobytu Lwów.

Każdy jego występ adwokacki śledzony był ze szczególną uwagą, gdyż towarzyszyły mu głęboka wiedza i wysoki szczebel retoryczny. Głęboki znawca literatury i filozofji w chwilach wolnych zajmował się poezją czego ślady pozostały w zbiorku, pisanym w języku rosyjskim. Ponadto pozostawił szereg prac z dziedziny prawniczej i filozoficznej. Życie jego od śmierci żony Tatjany poszło smutną drogą. Poszedł w zaświaty za bratem Romanem, który w gimnazjum w Brodach stał na czele ruchu staroruskiego w kółku młodzieży szkół średnich, za co odpokutował w Thalerhofie.

Śmierć jego opłakuje brat Bogdan, profesor gimnazjalny, i siostra nauczycielka. Osierocił córkę Tatjanę żonę inż. Hawrysiewicza. Pogrzeb odbędzie się w sobotę o godzinie 3-ciej z krypty przy ul. Ormiańskiej.

MAŁY FEJLETON.

Mamy już taki obyczaj...

Mamy już taki obyczaj — obyczaj, który trzeba wykorzenić. Mianowicie: gdy spotykamy się z czemś po raz pierwszy wówczas nowość powoduje gwałtowną reakcję. Gdy zaś nowość powtarza się i przestaje mieć posmak aktualności, wtedy, przechodzimy mimo niej, nie zwracając najmniejszej uwagi. Ale są wśród nowości złe i dobre i w tem sęk, żeby na złe zawsze reagować, reagować tem silniej, im częściej się ono powtarza. Lepiej nie wydawać bezkrytycznych sądów chwilkę po usłyszeniu czy przeczytaniu czegoś, aniżeli potępiwszy gwałtownie jakąś nowinkę, pozwolić, aby pewne teorje stale zatruwały atmosferę polskiego życia.

Weźmy choćby sprawę komunizmu. W walce z nim musimy być konsekwentni. Tępić go u źródła. Tymczasem właśnie w tej, tak ważnej sprawie nie potrafiliśmy dotąd zająć odpowiedniego stanowiska, ani czynniki oficjalne, ani społeczeństwo.

Walka z komunizmem ograniczyła się dziś tylko do represyj administracyjnych i to w ten sposób, że tępi się to, co posiada oficjalny stempel K. P. P. „jeżeli tego stempla niema, wówczas wszystko w porządku. Wszystko wolno. Komuniści oczywiście chętnie przystosowali swą akcję do tych metod walki !, ponieważ jest im wszystko jedno pod czyją firmą działać, nie sygnują swych wystąpień temi trzema literkami. Zarzucono też pracę organizowania mas w Kompartji, bo to też na nic się nie przyda, a przeciwnie, sprawia tylko kłopot kierownikom i organizatorom. Robi się zato rzeczy ważniejsze i poważniejsze: systematycznie, planowo, z zegarkiem w ręku rozkłada się t. zw. inteligencję, oraz utrzymuje się wśród mas odpowiednią temperaturę. Nie trzeba tu nawet używać takich metod, jak potępianie burżuazyjnego ustroju, nie trzeba nawet. tak, jak to robi „Robotnik", wyolbrzymiać nędzy, pisać o niesprawiedliwości społecznej — to zbyteczne. Propaganda komunistyczna weszła na pozytywne tory apoteozy stosunków sowieckich.

To wystarczy.

Inicjatorem tej akcji stał się trzon zespołu „Wiadomości Literackich", organu opasłych snobów wymalowanych na czerwoną, wśród których większość posiada wyraźnie łamaną linję nosa, ale zato nikt kręgosłupa moralnego w pojęciu europejskim.

Ostatni numer tego pisma jest świadectwem **wszechstronności moralnej** oraz ideowej zarówno redaktorów, jak i wyznawców poglądów w nim głoszonych. Na pierwszym planie, mamy wywiad z p. Słonimskim, zaczynający się od tego, że p. Antoni nie udziela wywiadów wogóle. Wyjątkowo jednak tym razem... wyjątkowy człowiek obnażył się przed przyjacielem i współwyznawcą. Wygłaszając swe credo, Słonimski zapewnia, iż jest wrogiem rewolucji, że jest wogóle ludzki, bardzo ludzki i sam, jak palec, na świecie. Na drugiej i trzeciej stronie, obszernie rozpisuje się drugi snob, tym razem aryjczyk Sobański, ten znów dla odmiany płacze (dosłownie) wzruszony przemówieniem króla Anglji. Płacze wraz z angielskim posłem socjalistycznym, w którego domu słuchał radjowej transmisji. Jednem słowem pozer nr. 2, przelicytował pozera nr. 1, który koncertował na stronie pierwszej.

Następnie clou całego numeru, to, o co właściwie chodzi: artykuł Bruna Jasieńskiego, Polaka-komunisty, zbiegłego do Rosji. Artykuł ten, jak z treści wynika, pisany jest na zamówienie redakcji. Reklamuje raj sowiecki i to już nie jako raj robotnika i chłopa, jak dotąd bywało, ale i inteligenta-pisarza.

Długo i szeroko rozwodzi się w nim kabotyn, który przez całe lata szlifował bruki Krakowa, Warszawy, a potem Paryża, nad tem, co w Rosji jest, a czego zgniły Zachód nie ma i nie będzie miał, dopóki w nim komunizm nie zapanuje. Widać, że towarzysz Jasieński dobrze już się w Rosji zaaklimatyzował, a i tryb życia chyba odmienił. Bo w Polsce, mimo swe wywrotowe przekonania, zawsze był wykwintnym burżujem, aż do przesady wykwintnym... Monokla już też chyba nie nosi, zato założył różowe okulary i pisze o swych nowych dziełach, ubolewając nawiasem, że kulturalna Polska jeszcze ich sobie nie przyswoiła. Cała ta autoreklama wygląda na pierwszy krok jakiegoś wydawnictwa, które napewno niebawem zarzuci nasz rynek księgarski najnowszemi powieściami autora „Palę Paryż". — Ostatnie wystąpienie „Wiadomości Literackich" nie jest zresztą odosobnione. — W Warszawie wychodzi przecież pięciogroszowy brukowiec, który zajmuje się stałą reklamą sowieckich urządzeń państwowych, a w szczególności sadownictwa i... więziennictwa. Coprawda rozeszły się pogłoski, że jedno z pism tego typu otrzymywało stałe miesięczne subsydjum od grona kapitalistów zagranicznych, ale nie chodziło tu o politykę, lecz jedynie o powstrzymanie go od ataku na owo zagraniczne konsorcjum.

Jakże śmiesznie wygląda przy tem wszystkiem cała walka z komunizmem. Doprawdy, można ze śmiechu się popłakać, a nawet z krzesła upaść, gdy czyta się o skazaniu na dłuższą karę więzienia jakiegoś piętnastoletniego żydziaka, za to, że krzyknął coś na ulicy, względnie dał komuś ulotkę pełną frazesów o burżuazji i proletarjacie.

Czyż walka z komunizmem, ograniczać się ma nadal do uganiania się policji za smarkaczami, którzy traktują te sprawy raczej jako figiel wobec władzy?

A możeby raczej odpowiedniej byłoby wziąć się do większych figlarzy?

Ale my już mamy taki obyczaj; nielegalną jest tylko bibuła, legalnem zaś wszystko, co się drukuje na satynowanym podwójnie papierze. Egzempl'um: „Wiadomości Literackie".

zb-cs

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Zadłużenie Polski wobec zagranicy

Długi zagraniczne skarbu Państwa Polskiego na dzień 1. lipca 1935 r. przedstawiały się następująco wobec rządów państw obcych: **Francji** — 2,291.947.855 franków francuskich, **Wielkiej Brytanji** — 4.622 833 funtów szterlingów, **Stanów Zjednoczonych** A. P. — 206.057.000 dolarów, **Włoch** — 38.068.438 lirów włoskich, **Czechosłowacji** — 17.100.000 franków szwajcarskich, **Holandji** — 347.000 florenów holenderskich, **Danji** — 287.025 koron duńskich, **Austrji** — 335.000 szylingów austr. **Norwegji** — 12.863.955 koron norweskich i 1.001,5 funtów szterlingów; **Szwecji** — 5.322.150 koron szwedzkich i wobec rządu **Szwajcarji** — 60.075 franków szwajcarskich. Ponadto długi polikwidacyjne, powstałe z tytułu wykonania protokułu insbruckiego i układu praskiego wynoszą — 66.617.779 florenów austrjackich i 21.140.347 koron złotych.

W ciągu ubiegłego półrocza **zmniejszyło się zadłużenie** skarbu Państwa Polskiego wobec rządów Francji, Holandji, Norwegji, Szwecji i Szwajcarji.

Długi emisyjne również wykazują **silny spadek**, a mianowicie: zadłużenie skarbu państwa z tytułu 8 proc. pożyczki dolarowej z 1925 roku obniżyło się z 21 miljn. dolarów do 20,3 miljn. dol., z tytułu 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej — z 43.710.000 dolarów do 42.315.000 dolarów i z 1.410.000 funtów do 1.365.000 funtów szterlingów oraz z tytułu 6 i pół proc. pożyczki dolarowej z 1930 roku — z 31.272,953 dolarów do 31.110.701 dolarów.

Ogólne zadłużenie emisyjne na dzień 1. lipca r. b. wyniosło: 113.300.201 dolarów, 1.365.000 funtów szterlingów i 265.205.000 lirów włoskich.

Zmniejszenie się długów emisyjnych tłumaczy się głównie spłatą rat amortyzacyjnych i odsetek, spadek zaś zadłużenia wobec rządów państw ma swą przyczynę w znacznej mierze w dewaluacji dolara, lirów, funta, korony szwedzkiej i innych walut.

—:—

Przetarg na budynek M.Z.E.

Zakład oświetlenia rozpisał przetarg na budowę budynków administracyjnych przy ul. Pełczyńskiej — Kadeckiej. Termin wnoszenia ofert upływa 27 lipca br.

Kary administracyjne

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, w roku 1933/34 nałożono w Polsce ogółem 1.145.000 **kar administracyjnych**, z tego w Warszawie 107.500, w woj. centralnych 402.800, we wschodnich 188.300, w zachodnich 188.500 **oraz w województwach południowych 257.900 kar.**

Za przekroczenie przepisów **sanitarnych** nałożono w całej Polsce łącznie 107.800 kar administracyjnych, za przekroczenie przepisów **drogowych** 185.300, przepisów o **posiadaniu broni** 31.600, za przekroczenie **ustawy przeciwalkoholowej** 51.600, ustawy o powszechnej **służbie wojskowej** 31.600, oraz z prawa o **wykroczeniach** 260.700.

Przeciętnie na 10.000 mieszkańców przypada w Polsce 347 kar administracyjnych. Największą stosunkowo liczbę kar nałożono w Warszawie, mianowicie przeciętnie 912 kar na 10.000 mieszkańców, najmniejszą zaś w województwach południowych — 303 kary na 10.000 mieszkańców.

Ciekawością byłaby suma, jaką uzyskało z tych kar w złotych. Niestety statystyka na ten temat milczy, w każdym razie wydobyto tą drogą więcej niż dwa... miljony złotych.

Regulacja Pełtwi i meljoracja jej doliny

W bieżącym roku budżetowym plan meljoracyj podstawowych, prowadzonych przez ministerstwo rolnictwa i reform rolnych, przewiduje wykonanie około 900 km. regulacyj i obwałowania rzek przy kubaturze robót ziemnych około 9 miljonów mtr. sześć. Udział skarbu państwa w pokryciu kosztów, związanych z wykonaniem tych robót wyniesie 9 miljonów 250 tysięcy zł., z czego przypada na Fundusz Pracy 8 miljonów 319 tysięcy zł., na Państwowy Fundusz Meljoracyjny natomiast 930 tysięcy złotych.

Główne nasilenie prac meljoracyjnych w powyższym zakresie będzie miało miejsce na terenie województw: krakowskiego, *lwowskiego*, kieleckiego, dalej w woj. warszawskiem, łódzkiem, i lubelskiem.

Wśród tych prac przewidziana jest regulacja Pełtwi i meljoracje jej doliny Jeżeli chodzi o robociznę, to przewiduje się dla wykonania wymienionych prac zapotrzebowanie na 2.039.500 robotniko-dniówek. Na meljoracje szczegółowe przewiduje się w roku bieżącym kwotę 2 milj. 130 tys. zł. z Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej. Oczywiście faktyczna wartość wykonanych robót jest kilkakrotnie większa, jeżeli się weźmie pod uwagę wartość robocizny i materjałów dostarczanych przez zainteresowanych. Rozmiary prac, dokonywanych w tym zakresie w r. b. ująć można jako przeprowadzenie 2.500 km. kanałów i rowów osuszających o kubaturze wykopu ok. 4.5 milj. mtr. sześć. Powierzchnia meljorowana natomiast wyniesie ok. 90.000 ha.

Żydzi a projekt cenzusu dla kupców

W żydowskich kołach kupieckich panuje wielkie zaniepokojenie z powodu rozpisania przez *Związek Izb Przemysłowo - Handlowych*, ankiety na temat wprowadzenia t. zw. *cenzusu w handlu*. Kupcy żydowscy — czemu daje wyraz prasa żydowska — uważają ,że projekt cenzusu jest przeciwko żydom.

Izby przemysłowo-handlowe projektują wprowadzenie cenzusu *moralnego*, cenzusu *wykształcenia*, cenzusu *praktyki*, cenzusu *materjalnego*, i wreszcie cenzusu *organizacyjnego*..

Według dotychczas wysuwanych projektów wymaganie kwalifikacyj miałoby zastosowanie jedynie w stosunku do kupców, którzy zamierzają założyć nowe przedsiębiorstwa, nie zaś w stosunku do tych, którzy je już obecnie prowadzą.

Wedle doniesień prasy żydowskiej kupcy poznańscy chcieliby wprowadzić cenzus już od Nowego Roku. Naogół w kołach kupców polskich projekt żądania od kupców, by wykazali się specjalnemi kwalifikacjami, znajduje naogół uznanie. W ten sposób bowiem ograniczonoby konkurencje ze strony nowo zakładanych sklepów.

Wyniki ankiety przeprowadzonej przez Izby przemysłowo handlowe będą przedstawione min. Rajchmanowi. Stanowisko ministerstwa przemysłu i handlu w tej sprawie nie zostało jeszcze sprecyzowane.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa.

Ceny paritas Podwołoczyska	od	do
Pszenica jednolita	15.—	15.25
Pszenica zbiorowa	14.25	14.50
Żyto jednolite	12.25	12.50
Żyto zbiorowe	12.—	12.25
Jęczmień jednolity	11.50	11.75
Jęczmień przemiałowy	10.75	11.—
Owies jedn. niezad.	15.50	16.—
Owies jedn. lekko zad.	15.—	15.25
Owies zbior. lekko zad.	14.50	14.75
Owies jedn. zadeszcz.	14.25	14.50
Owies zbior. zadeszcz.	14.—	14.25
Mąka żytnia:		
I gat. do 55 proc.	21.50	22.—
I gat. 65 proc.	21.—	21.50
II gat. sitkowa 70 proc.	14.75	15.25
razowa 85 proc.	16.75	17.25
pośl ponad 70 proc.	13.—	13.50
Loco wagon Lwów	od	do
Pszenica jednolita	16.50	16.75
Pszenica zbiorowa	15.75	16.—
Żyto jednolite	14.25	14.50
Żyto zbiorowe	14.—	14.25
Jęczmień przemiałowy	12.75	13.—
Owies jedn. niezadeszcz.	17.50	18.—
Owies jedn. lekko zad.	17.25	17.50
Owies zbior. lekko zad.	16.75	17.—
Owies jedn. żadeszcz.	16.50	16.75
Owies zbior. zadeszcz.	16.—	16.50
Mąka żytnia:		
I gat. do 55 proc.	25.—	25.50
I gat. 65 proc.	23.75	24.—
II gat. sitk. 70 proc.	16.50	17.—

Giełda nabiałowa

Masło deserowe w blokach w hurcie 2.50 zł., w detalu 2.80 zł., masło II. sorty — hurt 2.30 zł., detal 2.60 zł., masło kuchenne hurt 2.30 zł. detal 2.50 zł.

Mleko na miarę w hurcie 16 gr., na miarę 18 gr.

Śmietana słodka hurt 70 gr., detal 80 gr., śmietana kwaśna hurt 80 gr., detal 1 zł.

Jaja kopa 3.10 zł., sztuka 5 i pół gr.

JAN BACHWITZ. 27

JENNY WŚRÓD MĘŻCZYZN

Autoryzowany przekład **IRENY ŁOZIŃSKIEJ.**

To była drażliwa sprawa. Z tego mogły wyniknąć jakieś trudności. Jenny wiedziała od sublokatorki swojej matki, jakie bywają kłopoty z powodu rozwodu. Kto nie jest pewny siebie, może łatwo zawikłać się w sprzeczności. Sapperlot! Co ma począć z tym mężem? Czy nie lepiej go uśmiercić? Mógł przecież nagle umrzeć.

Francis myśląc, że Jenny to pytanie boleśnie dotknęło i dlatego ociąga się z odpowiedzią, czule przycisnął jej ramię do piersi i nieświadomie przychodząc z pomocą, zapytał, czy żyje ze swoim mężem w separacji.

Jenny potwierdziła energicznie. — Naturalnie, żyje w separacji. Tylko w separacji.

— Jasność zwycięża ciemności. Rozumiem! Separowane małżeństwo — bajeczne!

— Co pan mówi?

— O, przebaczenia, dulcissima! — Francis dał się unieść temperamentowi. — Przebaczenia, chciałem powiedzieć: tragiczne! — I ponownie przycisnął ramię Jenny do piersi, co nie sprawiało jej wcale przykrości.

— Tak, tragiczne, — powtórzyła. — Małżeństwo zawiodło mnie, rozczarowało! — Wyczytała podobne słowa w owym romansie...

— Galery na całe życie!

— Mój mąż jest starszy odemnie o trzydzieści sześć lat.

— Matuzalem! — zawołał Francis wzruszony.

— Nie, nie, — Pasada! Generalny konsul!

— Człowiek tropikalny! Pani również cudzoziemką?

— W połowie. ja pochodzę — z Rio de Janeiro!

— Płomienie wiecznego lata kwiaty na skałach. szum pieniących się fal u zielonego brzegu — Rio — dalekie dźwięki gitary! Rio — znam je!

— O, Boże! — Jenny przerażona, usiłowała ratować, co było do uratowania. — Właściwie pochodzę raczej z okolic Rio!

— Co pani mówi?

— Tak. Moja matka była Niemką! — zaskoczona nagle, wyrazila się o zacnej pani Wiehler, jak o kimś nieistniejącym już.

— Dlatego wymowa bezbłędna.

— Tak. Ale wracajmy już, o ile mama pan nic przeciw temu. Zaczyna być tu zbyt duszno.

— Proszę wskazać mi drogę w nieskończoność, a podążę za panią! — i Francis przycisnął jej ramię tak silnie, że Jenny zaczęła przypuszczać, iż jej towarzysz jest całkiem normalnym człowiekiem. — I dziwne! — właściwie wtedy, gdy tak beztrosko, drażniąco, a sympatycznie warjował, bardziej się jej podobał.

Gdybyż przypuszczała. że Francis dopiero teraz zwarjuje na dobre!

10.

Już zmierzch zapadał, gdy wróciło do hotelowego hallu, gdzie przeważna część gości, przebrana do obiadu, oczekiwała uderzeń gongu. Ukazanie się Jenny wywołało znowu, usprawiedliwione zresztą wrażenie, a jakaś młoda, wyszminkowana dama podbiegła do niej, wymieniła szybko, a niezrozumiale swoje nazwisko i zapytała, czy pani konsulowa nie byłaby łaskawa powiedzieć, kto robił jej tę cudowną suknię spacerową?

— Sprowadzam wszystko z firmy Görlitzer i Doppelman w Berlinie! — odpowiedziała Jenny natychmiast, zadowolona bardzo, że w ten sposób może przyczynić się do rozpowszechnienia sławy swojej firmy. Potem pożegnała Francisa i odeszła do swojego apartamentu, by również przebrać się do obiadu, a Fidikuk podążył do swojej nory pod dachem, by to samo uczynić.

W niszy siedzieli w fotelach klubowych: pani Hefesand, major i Dr. Weibezahl. Naturalnie i tu również mówiono o Jenny. Zwłaszcza omawiano wspaniałe toalety pani generalnej konsulowej.

— Proszę panów, — mówiła mama Hefesand, — nie odmawiam dobrego smaku tej pani, muszę jednak powiedzieć, że jej sposób noszenia toalet ma w sobie coś wyzywającego. Może to wina jej egzotycznego małżeństwa, że patrzymy na nią inaczej, ale w każdym razie ja byłam inaczej wychowana i codziennie powtarzam córce: moje dziecko, prostota i skromność w stroju zdobią niemieckie dziewczęta! Przy tych słowach spojrzała dumnie, a młodzi panowie, myślący w głębi duszy całkiem inaczej, urzybrali poważne miny.

Ale niestety, przypadek zrządził, że właśnie w tej chwili wygłaszania pochwały prostoty i skromności w stroju ukazała isę Mimi, a jej wieczorowa toaleta zdradzała, że nie uznaje natarczywych zasad. Jej suknia składała się właściwie tylko z jednego kawałka kolorowego jedwabiu, owiniętego dokoła ciała, który u góry i u dołu kończył się, zaledwo się zaczął. Jej paziowska główka była świeżo wybrylantynowana, ramiona i ręce silnie napudrowane, a w całości Mimi robiła wrażenie raczej djabelnie ładnej i djabelnie pikantnej girls, niż skromnej niemieckiej panienki.

Panowe stłumili śmiech, ale nie szczędzili pannie Mimi komplementów. Pani Hafesand była bardzo niezadowolona, a najwięcej irytowało ją, że Mimi wzięła ofiarowanego jej przez Weibezahla papierosa i znowu [illegible] chała“ nogami. Ponieważ jednak w ten sposób przyciągała spojrzenia panów, zwłaszcza nieżonatych, pani Hafesand zadowolniła się cichem westchnieniem i stwierdzeniem, że od owego czasu, kiedy to kandydat do wyższej uczelni, Jeremiasz Hafesand, starał się o nią przed dwudziestu ośmiu laty, świat bardzo sie zmienił.

(C. d. n.)

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Nieczynny.

TEATR ROZMAITOŚCI

Piątek, 19 VII. g. 8: „Awantura w Raju". Ceny najniższe. Abon. 31.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: „Katastrofa Czeluskina".
CASINO: „Noc karnawałowa" — Iwan Mozżuchin.
CHIMERA: „O czem śnią dziewczęta".
COLOSSEUM: Nieczynne.
GRAŻYNA: „Gra zmysłów".
KOPERNIK: „Serce Indjanki" oraz dodatek.
MARYSIEŃKA: „Powrót Natana Beckera", oraz „Stara Moskwa".
MUZA: „Pan bez mieszkania".
PALACE: „Światło ciemności".
PAN: „Gdy miłość króluje, śmierć odpoczywa", „Laurel i Hardy dwaj hultaje".
PAX: Nieczynne do 1 września.
RAJ: „Karnawał i miłość".
STYLOWY: Sztuka życia, oraz wesoła wyprawa.
WANDA: „Sekret kobiety" oraz „Nieznajoma z telefonu".

Kronika lwowska

Lwów u trumny Komendanta Orląt

Zwłoki Komendanta „Orląt", ś. p. *Czesława Jana Mączyńskiego* od wtorku spoczywają *w krypcie OO. Bernardynów*. Ciało bohatera dni listopadowych złożono w trumnie oszklonej, w mundurze pułkownika W. P. Katafalk tonie w kwiatach, a u stóp Zwłok swego ukochanego wodza pełnią straż Obrońcy Lwowa.

Oblicze śp. Brygadjera zachowała *pełnię swego charakterystycznego spokoju i tego zdecydowania, które nieodłącznie towarzyszyło żmudnemu życiu wielkiego Obrocy Lwowa.*

W krypcie ścisk. To mieszkańcy Grodu Orląt składają *ostatni hołd* swemu wielkiemu Obywatelowi. Nie brak również przedstawicieli z podmiejskich okolic i wsi podlwowskich. Chylą się przed Zwłokami czoła mieszkańców: *Sokolnik, Zubrzy, Sichowa, Skniłowa, Brzuchowic, Rzęsny Polskiej, Basiówki, Zimnej Wody, Krzywczyc, Winnik...* Wszak i ich Obrońcą był Brygadjer *Czesław Mączyński.*

W pewnej chwili zjawia się u trumny grupa włościan z powiatu brzeżańskiego, składając *z pól Wierzbowa,* ostatniego miejsca zamieszkania ś. p. Mączyńskiego bogatą *naręcz kwiatów polnych.*

Większość odwiedzających kryptę, to: *robotnicy, włościanie, mieszkańcy przedmieść i dzieci.*

W oczach niejednych *łzy*... ciche modły płyną pod strop nieba. Odżywają wspomnienia krwawych, bolesnych dni listopada. Przed trumną klęczy w ciężkiej żałobie jakaś starsza pani. To *Matka jednego z Orląt,* który w roku 1918 zginął pod Politechniką. Przez drżące ręce przesuwają paciorki koronki.

Po obrońcach Lwowa obejmują kolejno straż honorową: *Sokoli, Harcerze, Akademicy i członkowie Związków kombatanckich.*

Chylą się w zadumie czoła odwiedzających *Szczątki Komendanta Obrony Lwowa i Małopolskich Oddziałów Armji Ochotniczej.* Z ust wiernych płynie przed tron Najwyższego modlitwa: *Panie... daj wieczny a zasłużony spokój Wielkiemu Żołnierzowi i Obywatelowi Polski!*

O ulicę Czesława Mączyńskiego we Lwowie

Dzisiaj, o godz. 19-tej odbędzie się posiedzenie lwowskiej Rady Miejskiej, **na której niewątpliwie Rada złoży hołd pamięci ś. p. Brygadjera Mączyńskiego.**

Rzucamy inicjatywę, aby przy tej okazji **Rada Miejska uchwaliła dzisiaj przemianowanie jednej z ulic Lwowa na ulicę Czesława Mączyńskiego.**

W ten sposób miasto uczciłoby trwale pamięć Komendanta Obrony Lwowa.

Jeżeli idzie o wybór ulicy, to istnieje kilka projektów. Możnaby przemianować obecną ulicę Grunwaldzką na ul. Mączyńskiego, gdyż **przy tej ulicy znajdowała się Komenda Obrony Lwowa w listopadzie 1918 r.**

Nazwę ulicy Grunwaldzkiej możnaby przenieść w takim wypadku na inną ulicę.

Jeżeliby ta zmiana natrafiała na trudności, **sadzimy, że możnaby nazwać obecną ulicę Pelczyńską nazwiskiem Czesława Mączyńskiego. Byłoby to naprawdę piękne uczczenie Jego pamięci.**

Nazwa obecna ulicy Pełczyńskiej niema właściwie żadnego uzasadnienia.

Sądzimy, że Zarząd Gminy obmyśli właściwy sposób w tej sprawie, tembardziej, że **zapowiedziany udział miasta w pogrzebie ś. p. Czesława Mączyńskiego świadczy o pietyźmie dla pamięci Komendanta Obrony Lwowa.**

Przed manifestacyjnym pogrzebem śp. pułk. Cz. Mączyńskiego

Kierownik Ministerstwa Spraw Wojskowych nadesłał do Związku Obrońców Lwowa telegram treści nast.:

„Na wieść o zgonie śp. pułk. Czesława Mączyńskiego przesyłam wyrazy serdecznego współczucia".

w. z. Sławoj Składkowski
gen. brygady

Pozatem nadesłali kondolencje: prez. miasta Poznania Więckowski, prezes Zw. Powstańców Wielkopolskich, powstańców śląskich, który zapowiedział przyjazd delegacji na pogrzeb, płk. dr. Abraham, płk. dr. Jakóbski, Izba Lekarska, Związek Lekarzy Państwa Polskiego, Związek Oficerów Rezerwy w Przemyślu, oraz cały szereg osób i instytucyj oraz związków.

Artysta rzeźbiarz p. Zaleski zdjął maskę pośmiertną śp. płk. Mączyńskiego, którą złożono w Kapitule Krzyża Obrony Lwowa.

Przez kryptę OO. Bernardynów, w której złożono zwłoki śp. płk. Mączyńskiego, przesunęły się dziś tłumy publiczności i liczne delegacje. W imieniu miasta złożyli hołd Zmarłemu: prezydent Drojanowski oraz trzej wiceprezydenci.

Na cmentarzu Obroców Lwowa bawiła dziś komisja oficjalnych delegatów, która wybrała miejsce na grób we wnęce między katakumbami. Ze względów technicznych, spowodowanych koniecznością przygotowania grobu, zdecydowano złożyć zwłoki w tymczasowym grobie obok grobów bohaterów zpod Zadwórza.

Komitet pogrzebowy ustalił tylko cztery przemówienia, które będą wygłoszone w czasie pogrzebu, a mianowicie: przed kościołem Marji Magdaleny w imieniu miasta przemówi prezydent m. Lwowa Wacław Drojanowski, w imieniu Związku Obrońców Lwowa prezes Związku poseł dr. Ostrowski. Na cmentarzu wygłosza przemówienia: delegat młodzieży p. Nowosad oraz w imieniu najbliższych współpracowników Zmarłego oraz komendy i Kapituły Krzyża Obrony Lwowa dr. L. Węgrzynowski.

Związek Peowiaków Koło we Lwowie wzywa niniejszem obywateli członków i sympatyków do wzięcia gremjalnego udziału w nabożeństwie żałobnem i eksportacji zwłok śp. brygadjera Mączyskiego Czesława, b. komendanta Obrony Lwowa w listopadzie 1918 r. Zbiórka w piątek 19 bm. o godz. 10.45 przed kościołem Marji Magdaleny.

Zarząd Związku *Obrońców Lwowa* z listopada 1918 roku zawiadamia wszystkich swoich członków, że w dniu 18 lipca br. o godzinie 16-tej odbędzie się w lokalu Związku przy ul. Rutowskiego 11, *Żałobna Akademja* ku czci śp. Czesława Mączyńskiego, Komendanta Obrony Lwowa z listopada 1918 roku.

* * *

Małop. Związek Tow. Muz. i Śpiewaczych we Lwowie wzywa wszystkich śpiewaków, członków chórów miejskich we Lwowie do gremjalnego wzięcia udziału w pogrzebie śp. bryg. Mączyńskiego. Zbiórka śpiewaków o godz. 11 obok szkoły Marji Magdaleny.

* * *

Zarząd Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 roku wzywa wszystkich swoich członków do gremjalnego udziału w pogrzebie śp. Czesława Mączyńskiego, Komendanta Obrony Lwowa. Zbiórka w piątek dnia 19 lipca br. o godzinie 9 rano koło budynku Bibljoteki Politechniki Lwowskiej.

* * *

Do Inwalidów Wojska Polskiego. Legja Inwalidów Wojennych W. P. wzywa wszystkich swych członków inwalidów obrońców Lwowa jak i inwalidów Wojsk Polskich, do gremjalnego udziału w pogrzebie pierwszego dowódcy obrony Lwowa, śp. Brygadjera Mączyńskiego. Zbiórka członków dnia 19. lipca o godzinie 10-tej w lokalu przy ul. Piekarskiej 20.

* * *

Z gmachu Domu Akademickiego, przy ul. Łozińskiego, do którego powstania — jak wiadomo — głównie przyczynił się ś. p. Bryg. Mączyński, zwisa żałobna, czarna chorągiew. Krzyż Obrony Lwowa, zdobiący Dom Akademicki, jest umajony jedliną.

* * *

Towarzystwo „Samoobrona" wzywa wszystkich członków do gremjalnego udziału w pogrzebie Brygadjera ś. p. Czesława Mączyńskiego, Pierwszego Dowódcy Obrony Lwowa.

* * *

Towarzystwo Straż Mogił Polskich Bohaterów we Lwowie, zawiadamia o śmierci Bohaterskiego Komendanta Obrony Lwowa w r. 1918, a swego długoletniego i wielce zasłużonego Członka Wydziału ś. **p. Czesława Mączyńskiego,** oraz wzywa wszystkich Członków S. M. P. B. Rodziny Poległych i Społeczeństwo Lwowa do wzięcia udziału w pogrzebie, dnia 19 b. m. o godz. 11-tej z kościoła św.

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

„CHÓR DANA" WE LWOWIE wystąpi tylko jeden raz. Chód Dana, najznakomitszy zespół polskich rewelersów po niebywałych sukcesach zagranicą przybywa po długiej nieobecności do naszego miasta i wystąpi dnia 24 lipca 1935. Wyjątkowo początek przedstawienia o godz. 8.30. Zapowiedź występu „Chóru Dana" wywołała w naszem mieście wielkie zainteresowanie. W programie 25 najpiękniejszych i najnowszych piosenek, ponadto wezmie udział najpopularniejszy polski piosenkarz i ulubieniec publiczności Mieczysław Fogg, oraz świetny piosenkarz i humorysta Adam Wysocki.

Bilety do nabycia w Kasie Biura Fot-Abo-Rad, plac Marjacki 2, tel. 2656 i w Kasie Teatru Wielkiego.

KOMUNIKATY

KONKURS LOPP. NA UTWÓR DRAMATYCZNY. Zarząd Okręgu Wojewódzkiego LOPP. we Lwowie przypomina, że w dniu 15 sierpnia b. r. mija termin nadsyłania prac na konkurs dramatyczny, ogłoszony przez Zarząd Okręgu.

Zmarli we Lwowie

Marceli Lubicz Szydłowski, em. radca Mgtu, l. 71, pogrzeb 19 b. m. z krypty Bernardyńskiej na cm. Łyczakowski.

Czesław Dronowicz, abit. X. gimn., l. 19, pogrzeb 19 b. m., z krypty Bernardyńskiej, na cm. Łyczakowski.

Malwina Szawarska, l. 56, pogrzeb 18 b. m. z Anatomji, na cm. Janowski.

Antoni Samaryk, em. chorąży W. P., l. 45, pogrzeb 19 b. m., z krypty Ormiańskiej, na cm. Janowski.

Wielki Konkurs Letni „Kurjera Lwowskiego"

Kupon konkursowy

3

Lipiec 1935

Marji Magdaleny na cmentarz Obrońców Lwowa.

* * *

ROZKAZ!

Wszyscy odznaczeni Krzyżem Małopolskich Oddziałów Armji Ochotniczej mają przywdziać żałobne opaski na przeciąg czterech tygodni dla uczczenia pamięci Brygadjera Mączyńskiego.

Kapituła Krzyża M. O. A. O.

* * *

Wzywa się wszystkich uczestników Małopolskich Oddziałów Armji Ochotniczej do wzięcia udziału w pogrzebie ś. p. Brygadjera Mączyńskiego w piątek, dnia 19 lipca. Zbiórka o godz. 10-tej obok szkoły Marji Magdaleny.

Komitet 15-lecia M. O. A. O.

* * *

We wtorek rano na wiadomość o śmierci Brygadjera Czesława Mączyńskiego, imieniem miasta Krakowa przesłał na ręce prezydenta m. Lwowa, Drojanowskiego, wiceprezydent dr. St. Klimecki następującą depeszę:

„W imieniu miasta Krakowa przesyłam bratniemu Lwowowi zapewnienie gorącego współczucia w żałobie po zgonie ofiarnego obrońcy jego i bohatera, brygadjera Mączyńskiego. — W z. prezydenta miasta: **Dr. Klimecki**, wiceprezydent".

W SIERPNIU NAD MORZE

Dnia 2 sierpnia odjedzie ze Lwowa pociąg popularny do Gdyni, gdzie zatrzyma się dwa dni i powróci 3 sierpnia do Lwowa. Koszt przejazdu 21.70 od osoby obejmuje pozatem nocleg i wycieczki okrętowe. Zamiejscowi mają prawo do 80 proc. zniżek dojazdowych. Bilety w biurach podróży.

W NIEDZIELĘ DO HREBENOWA

Dnia 21 kursować będzie ze Lwowa pociąg popularny do Hrebenowa. Odj. godz. 6.40, powrót 21.40. Karty uczestnictwa w cenie 6.50 zł. są do nabycia w lwowskich biurach podróży Orbis i Wagons Lits Cook.

ZNIŻKI DO ZAKOPANEGO

Wobec Święta Gór w Zakopanem, otrzymać można we wszystkich biurach podróży karty uczestnictwa, uprawiające do uzyskania 70 proc. zniżek dojazdowych ze wszystkich stacyj kolejowych Zniżki ważne są od dnia 4 — 12 sierpnia br.

SANISŁAWÓW DO JAREMCZA!

Dnia 21 sierpnia kursować będzie pociąg popularny ze Stanisławowa do Jaremcza, przyczem koszt karty uczestnictwa wynosi 3.10 zł. Karty uczestnictwa są do nabycia w stanissławowskim Orbisie.

ZJAZD MUZYKÓW W KRZEMIEŃCU

W dniach 5—8 lipca b. r. obradował w Krzemieńcu Zjazd Muzyków, zorganizowany przez Towarzystwo Wydawnicze Muzyki Polskiej. Zjazd wysłuchał referatów pp. F. Łabuńskiego, R. Palestra, T. Szeligowskiego i St. Śledzińskiego i przeprowadził dyskusję nad temi referatami, oraz całokształtem zagadnień życia muzycznego w Polsce.

Wynikiem obrad Zjazdu jest obszerna uchwała, zawierająca postulaty w sprawach: uporządkowania zawodu muzycznego i powołania Izby Muzycznej, reorganizacji szkolnictwa muzycznego, propagandy muzyki współczesnej, amatorstwa muzycznego, muzyki kościelnej i innych.

Uchwała Zjazdu została złożona P. Ministrowi W. R. i O. P.

Rejestracja uprawnionych do wybierania do Senatu

Lwowskie Starostwo Grodzkie dnia 17 lipca 1935 r. obwieszcza:

W myśl postanowienia art. 2 ust.1, art. 3 oraz art. 48 ustawy o ordynacji wyborczej do Senatu (Dz. Ustaw R. P. Nr. 47 poz. 320), *prawo wybierania do Senatu* służy obywatelom, którzy przed dniem zarządzenia wyborów do Izb Ustawodawczych ukończyli 30 lat i

1) są odznaczeni Orderem Orła Białego, Orderem Virtuti Militari, Krzyżem lub Medalem Niepodległości, Krzyżem Walecznych, Orderem Odrodzenia Polski lub Krzyżem Zasługi.

2) osobom, które ukończyły szkoły wyższe, lub zawodowe typu licealnego, liceum pedagogiczne lub szkołę podchorążych, względnie jedną ze szkół równorzędnych z określonemi w ustępie poprzednim, lub posiadają stopień oficerski.

3) czynnym nauczycielom, którzy uzyskali dyplomy (świadectwa) uprawniające do nauczania w publicznych szkołach powszechnych, szkołach średnich ogólno - kształcących lub zakładach kształcenia nauczycieli, bez względu na posiadany cenzus naukowy.

Celem wygotowania spisu osób posiadających czynne prawo wyborcze do Senatu, *Lwowskie Starostwo Grodzkie wzywa wszystkich interesowanych, zamieszkałych w obrębie miasta Lwowa do zgłoszenia w terminie do 27 lipca 1935 r. włącznie przysługującego im prawa wyborczego do Senatu.*

Rejestrację uprawnionych na podstawie zaprezentowanych właściwych dokumentów, stwierdzających ich prawa wyborcze do Senatu, przeprowadzają miejskie urzędy dzielnicowe, przyjmując zgłoszenia codziennie od godz. 17 do 20, zaś w niedzielę 21 b. m. od godz. 10—13 i od godz. 17—20.

Obywatele, którzy w zakreślonym okresie czasu nie zgłoszą się z właściwemi dokumentami, nie będą wciągnięci do spisu wyborców do Senatu. Obywatele, którzy już zarejestrowali w urzędach dzielnicowych swe prawo wybierania do Senatu, nie mają potrzeby powtórnego zgłaszania się. Stawiennictwo osobiste uprawnionych nie jest obowiązkowe. *Wszelkie pisma w sprawach wyborczych są wolne od opłat stemplowych.*

Rejestracja w urzędach dzielnicowych nie obejmuje osób mających prawo wybierania do Senatu z tytułu zaufania obywateli. Osoby te wciągnięte będą do spisu wyborców z urzędu.

Śmierć robotnika pod zwałami piasku

(sm) Między strzelnicą garnizonową przy ul. Kleparowskiej, a cmentarzem żydowskim znajdują się **wzgórza piaskowe, eksploatowane obecnie bez należytego planu i nadzoru,** skutkiem czego robotnicy tam zajęci **pracują z narażeniem własnego życia.**

Na piaskowni, której właścicielką jest Kazimiera Mogilnicka, zdarzył się wczoraj po południu tragiczny wypadek. Zaznaczyć należy, że gdyby pomoc urzysła na czas, gdyby zaraz spostrzeżono osunięcie się zwałów piasku — **życie człowieka mogło być uratowane.**

21 lat liczący robotnik Jan Giera podkopywał łopatą podnóże ściany piaskowej, by ją następnie zwalić. **Ściana piachu runęła** wcześniej, aniżeli to obliczył Giera, **grzebiąc go zupełnie w swych zwałach.** Towarzysze jego, pracując w innych częściach rozległej piaskowni, nie zauważyli zniknięcia Giery i **dopiero po dłuższym czasie** zaczęli go poszukiwać. Zorjentowała ich dopiero czapka Giery, która wystawała z pod brył piachu i kamienia. Ponieważ nie mogli dać sobie sami rady, zaalarmowali policję i zawezwali straż pożarną. Dopiero wspólnemi wysiłkami, po dłuższej pracy udało się im wydobyć Gierę na powierzchnię. **Niestety, było już zapóźno — Giera już nie żył, a śmierć nastąpiła wskutek uduszenia.** Ponadto Giera odniósł szereg ran tłuczonych od kamieni, znajdujących się w piasku. Zwłoki jego odstawiono do instytutu medycyny sądowej.

Zapewne energiczne dochodzenia policji ustalą, kto ponosi winę w tym wypadku. Słusznie wymierzona kara pouczy ludzi, że z życiem igrać nie wolno, a pracującym należy zapewnić niezbędne warunki bezpieczeństwa.

LECĄ SZYBY I ŚCIANY NA GŁOWY PRZECHODNI

(sm) Z okna jednego z domów na Zniesieniu wypadła wczoraj przedpołudniem szyba, a spadając raniła 6-letnią **Ernę Romanównę,** która bawiła się na ulicy wraz z innemi dziećmi. Przewieziono ją do szpitala.

Na **G. Milara,** dozorcę towarzystwa Stauropigja, przy ul. Ruskiej 3, spadł kawałek ściany, raniąc go dotkliwie w głowę. Zawezwany lekarz Pogotowia przewiózł go również do szpitala.

WĄTPLIWE DONIESIENIE O ZAMACHU

(sm) Służąca Parania Koracka, zam. przy ul. Lenartowicza 5, złożyła wczoraj doniesienie w V Komisarjacie P. P., że jej narzeczony Jan Krawczuk, z ul. Skarbkowskiej 16, usiłował otruć ją zatrutą czekoladą.

Krawczuk „pożyczył" od Korackiej 340 zł., następnie zerwał z nią, o ostatnio powrócił i usiłował ją otruć, prawdopodobnie, by nie zwracać jej pieniędzy. Po spożyciu czekolady Koracka miała zachorować, co stwierdził podobno nawet lekarz.

PORZUCONA DZIEWCZYNKA

(sm) W bramie kamienicy przy ul. Murarskiej 4, porzuciła jakaś kobieta swą 3-letnią córeczkę imieniem Lusia. Dziecko oddano w opiekę urzędowi dzielnicowemu.

ZE STAŁEJ RUBRYKI

Kradzieże i włamania

(sm) **PRZEZ OTWARTE OKNO** wlazł złodziej do mieszkania Stefanji Wieczystej przy ul. Technickiej 6 i skradł jej futro, wartości 5.000 zł.

SPRZENIEWIERZENIA. Michał **Dorosz,** służący zajęty w kuchni dla bezrobotnych przy ul. św. Zofji, sprzeniewierzył 150 zł. na szkodę tej instytucji. — Agent ahndlowy **Maks Nacht,** zam. przy ul. Zielonej 96, sprzeniewierzył na szkodę Bronisława Ludkiewicza, urzędnika Banku Rolnego 1 kilim, kostjum i zegarek ogólnej wartości 140 zł.

DO ARESZTÓW POWEDROWALI dwaj złodzieje Wilhelm i Jan Tulmesowie zam. przy ul. Rodziewiczówny 9, za kradzież walizy z garderoba z dorożki na szkode M. Keglera z ul. Zimorowicza 10.

POŻAR W PUSTOMYTACH

(sm) W zabudowaniach Józefa Mączki w Pustomytach wybuchł onegdaj przedpołudniem pożar, który strawił wszystkie budynki gospodarcze tego gospodarza, oraz sąsiednią stodołę. Ogień powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z rozżarzonemi węglami, które pozostawiono w stodole.

WYBUCH BUTLI Z KWASEM

JAROSŁAW. (m) Woźny magistratu w Jarosławiu J. Stefanowicz doznał szereg obrażeń skutkiem wybuchu butli z kwasem karbolowym. Stefanowicza przewieziono do szpitala.

SYN PAROCHA POSTRZELIŁ STRZELCA

ŻÓŁKIEW. (m) **Bohdan Gocko, syn gr.-katol. księdza z Dworzec, pow. Żółkiew, zranił wystrzałem z rewolweru J. Słobodnego, członka Związku Strzeleckiego. Gockę aresztowano i odstawiono do więzienia.**

ŚMIERTELNIE PORAŻONY PRĄDEM

SKOLE. (m) W czasie naprawiania przewodów o wysokiem napięciu zaszedł tu wczoraj okropny wypadek. 23-letni elektromechanik Jakób Łyński dotknął się wskutek nieostrożności niewyłączonego przewodu i **w mgnieniu oka został śmiertelnie porażony; ciało jego zostało prawie zupełnie zwęglone.** Wypadek ten wywarł silne wrażenie na mieszkańcach i przebywających tu letnikach.

SKRADŁ 25.000 ZŁOTYCH I ZBIEGŁ

STANISŁAWÓW. (m) **Natan Wiedler,** 50-letni kasjer firmy spedycyjnej „Ruch-Promet" **zdefraudował 25.000 zł.** i zbiegł w niewiadomym kierunku, **pozostawiając w Stanisławowie żonę z dziećmi.** Rozesłano za nim listy gończe.

POTWORNE SAMOBÓJSTWO STARUSZKI

STANISŁAWÓW. (m) 80-letnia Aniela Ludwikiewiczowa, wdowa po funkcjonarjuszu PKP., cierpiąc od dłuższego czasu na bezsenność, wpadła w depresję psychiczną i rozstrój nerwowy; wczoraj korzystając z nieobecności domowników, pochwyciła brzytwę i rozcięła sobie brzuch. W bardzo ciężkim stanie przewieziono ja do szpitala.

KRONIKA KRAKOWSKA

Z POWODU ŚMIERCI BRYG. MĄCZYŃSKIEGO Prezydjum m. Krakowa wysłało na ręce prezydenta m. Lwowa depeszę kondolencyjną.

SĘDZIA APELACYJNY DR. PODOBIŃSKI został desygnowany na komisarza wyborczego w Krakowie; jego zastępcą ma być mianowany Dr. Głowacki. Dr. Podobiński pełnił już funkcje komisarza przy poprzednich wyborach sejmowych i samorządowych.

ZARZĄD KUCHNI S. SAMUELI Felicjanki zaapelował znowu do publiczności krakowskiej o ofiarę na rzecz utrzymania kuchni dla ubogiej młodzieży szkolnej. W ub. roku szkolnym wydała ona 77.000 obiadów i podwieczorków bezpłatnie dla akademików i uczniów gimnazjalnych, przeważnie sierót i dzieci rodziców bezrobotnych.

ZGÓRĄ 1100 ŻYDÓW NA UNIW. JAG. studjowało w roku ubiegłym. Najsilniejsze zażydzenie zaznaczyło się na wydziale prawniczym, gdzie na 2000 uczących się było 630 żydów. Na wydziale filozoficznym było żydów 305, na medycznym 112, na farmaceutyce , na rolnictwie 24, na studjum wychowania fizycznego 10.

W roku ubiegłym studjowało na Uniwersytecie Jag. 130 Ukraińców, 100 Niemców oraz kilku Litwinów i Białorusinów.

SARA ESCHKIELES SKARŻY TRAMWAJ. W listopadzie ub. r. wypadła ona z wozu tramwajowego i doznała złamania prawej nogi w kolanie. Wystąpiła ona ze skargą przeciw zarządowi tramwajów, domagając się wypłaty 25.000 odszkodowania i przyznania jej dożywotniej renty. Twierdzi, że konduktor nie zatrzymał wozu w chwili, gdy wysiadała, co pociągnęło za sobą fatalne dla niej skutki.

KATASTROFA SAMOCHODOWA POD KRAKOWEM miała miejsce wczoraj wieczorem. W kierunku Krakowa zdążał samochód prowadzony przez Dawida Wassertella (l. 37) i w chwili, gdy zaczął zjeżdżać z góry mogilskiej wpadł na furmankę chłopską naładowaną drzewem. Samochód wpadł do rowu. Wassertell doznał ciężkich ran głowy i złamania prawej ręki, a pasażer Roman El (l. 29) dentysta, przerwania tętnicy i ogólnych obrażeń. Obu przewieziono w ciężkim stanie do szpitala.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Piątek: „Wyzwolenie" (z dyrektorem Osterwą).

Sobota: „Rzeczpospolita Poetów".

Niedziela: „Madame Dubarry".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Sobowtór królewski".

ADRIA: Więzień na urlopie i Niewolnik z Mandelay.

BAGATELA: „Jestem zbiegiem". Na scenie rewja: „Nowi goście Bagateli".

PROMIEŃ: „Serce Indjanki" i „Tajemnica małej Shirley".

SŁONKO: Ulica i Nowoczesny Robinson.

SZTUKA: Czterech dżentelmenów.

ŚWIT: „Walka o prawdę".

UCIECHA: Nocne życie bogów.

WANDA: „Świat jest zakochany" i „Wszystko dla zwycięzcy".

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Piątek, dnia 19 lipca 1935

6.30 Aud. poranna. 8.20 (Lw) Program na dzień bież. 8.25 (Lw) Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 „Dla naszych letników i uzdrowisk". Koncert. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 (Lw) Tańce stylizowane (płyty). 13.30 Z rynku pracy. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Koncert Orkiestry Dętej Straży Więziennej pod dyr. L. Spitzera. 16.00 „Woda jako środowisko życia", odczyt wygł. praf. dr. Kazimierz Simm.

16.15 (Lw) Koncert Orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. 1. T. Seredyński: Melodja, 2. K. Korecky: Regina — serenada, 3. E. Urbach: Wspomnienie o Griegu — fantazja. 16.35 (Lw) Pogadanka dla chorych w oprac. ks. kap. Michała Rekasa. 16.50 Codzienny odcinek prozy: „Wędrówka Joanny" — powieść E. Szelburg-Zarembiny. Czyta Wojciech Brydziński. 17.00 „Miniatury kwartetowe" w wykon. Krakowskiego Kwartetu Smyczkowego. 17.20 (Lw) Fragmenty z oper mniej znanych (płyty). 17.40 Recital fortep. Ryty Zauner. 18.00 „Szlakiem autobusowym: Przez kamieniołomy Zygnańska do kieleckich marmurów" — reportaż wygł. red. Kazimiera Muszałówna. 18.15 „Cała Polska śpiewa". 18.30 (Lw) „Listy i programy" omówi dyr. Bohdan Pawłowicz. 18.40 (Lw) Chwila społeczna. 18.45 (Lw) Fragmenty operowe w wyk. orkiestr symfonicznych (płyty). 19.05 (Lw) Koncert reklam.

19.30 „Z mego ogródka" — Recital śpiewaczy Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej. 19.50 Aktualny monolog. 20.00 (Lw) „Parodje i karykatury" w wyk. W. Korabiowskiego. 20.10 „Letni wieczór" — Mała Ork. P. R. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 (Lw) Muzyka lekka (płyty). 23.00 Komunikaty. 23.05 (Lw). Na dobranoc — płyty.

ZMIANA PROGRAMU:

Piątek, dnia 19 lipca: g. 15.30 Tr. z Warszawy. Koncert muzyki lekkiej zespołu Zygmunta Grosmana. 20.10 Tr. z Warszawy. Utwory L. Falle w wyk. małej orkiestry Polskiego Radja.

„Rozmowa z radjosłuchaczami. Dziś w piątek, o godz. 18.30, przeprowadzi dyr. Bohdan Pawłowicz rozmowę z radjosłuchaczami. Będzie to jedna z ostatnich lwowskich „Skrzynek programowych" dyr. Pawłowicza, który — jak już o tem donosiliśmy — opuszcza w najbliższych dniach nasze miasto, by objąć stanowisko dyrektora Rozgłośni Łódzkiej.

Audycja dla chorych. W dzień św. Wincentego a Paulo — 19 lipca poświęci ks. M. Rękas audycję dla chorych pamięci tego Świętego założyciela Zgromadzenia, które dziś w tysiącach szpitali rozsianych po całym świecie z całem zaparciem się siebie otaczają chorych opieką pielęgniarską. Św. Wincenty a Paulo stworzył również pierwszą szkołę pielęgniarską SS. Miłosierdzia. Audycja rozpocznie się o godz. 16.15.

„Wesołe minuty" w Radjo. Kto z radjosłuchaczy nie zna Pana Strońcia, który w ostatnich tygodniach tak często odwiedzał zespół „Wesołej Fali" w przenoszonym aglezie i ze spinką w krawacie. Sympatycy tej postaci będą mieli możność spędzenia kilku miłych chwil w czasie piątkowych wesołych minut o godz. 20.00. Przed mikrofonem stanie p. Wilhelm Korabiowski, odtwórca postaci Strońcia w „Wesołej Fali", który wykona szereg parodyi, m. in. powtórzy parodję Fogga i w. in.

19.25 Wiedeń. Sonata na wiolencz. i fortepian L. Bittnera.

20.45 Kolonja. „Koncert pod gołem niebem".

20.45 Koenigswust. „Morze szemrze pieśń miłości" — audycja muzyczna.

22.00 National Progr. Koncert Beethovenowski.

Radjostacja krakowska

Piątek, 19 lipca 1935 r.

6.30 Tr. z Warszawy. 8.20 Program na dzień bież. oraz Wskazówki praktyczne. 11.57 Tr. z Warszawy, hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Tr. z Warszawy.

12.15 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk" — koncert w wyk. ork. kamer. pod dyr. dr. A. Hermana. 13.00 Tr. z Warszawy. 15.15 Tr. z Warszawy, Katowic i Lwowa.

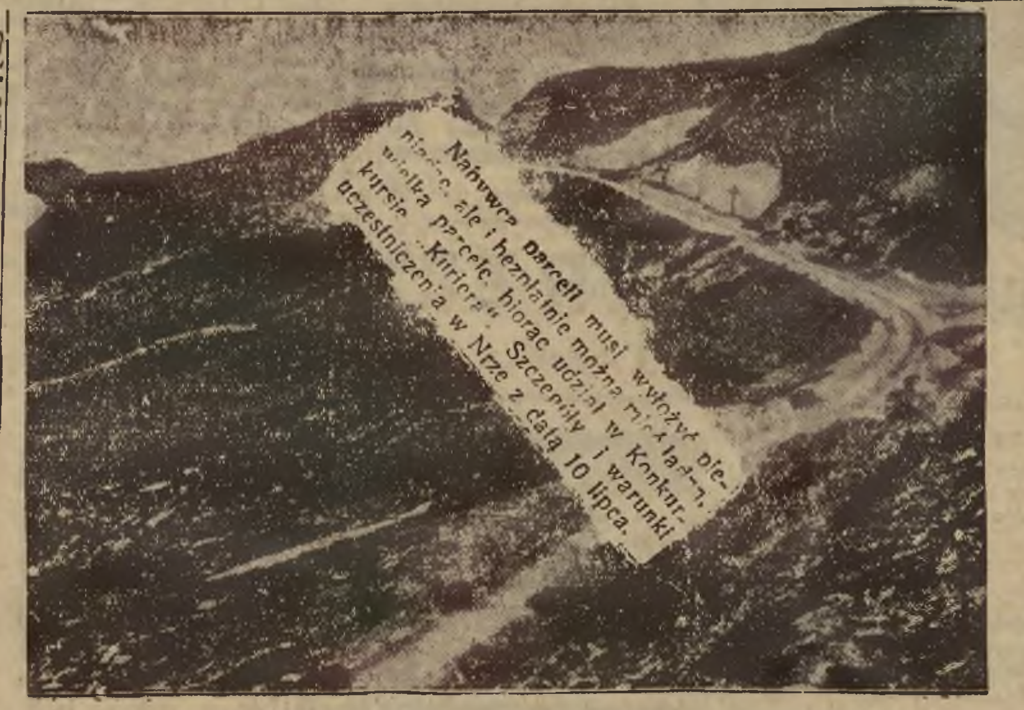
17.00 „Miniatury kwartetowe" w wyk. krakowskiego kwartetu smyczkowego — Eibenschütz — skrz., Peters — skrz., Schleichkorn — altówka, Macalik — wiol. 17.20 Tr. z Warszawy.

18.15 „Cała Polska śpiewa" aud. prowadzi dyr. B. Wallek-Walewski. 18.30 „Skrzynka ogólna" w opr. inż. St. Broniewskiego. 18.40 Chwilka społeczna.

18.45 Muzyka lekka z płyt. 19.05 Program na dzień nast. 19.15 Koncert rekl. 19.30 „Z mego ogródka" — recital śpiewaczy H. Zboińskiej-Ruszkowskiej (sopr) przy fort. W. Geiger. 19.50 Tr. z Warszawy.

20.00 Pogadanka: „Śląski Święty Jan" wygł. A. Fierla. 20.10 Tr. z Warszawy. 22.06 Lokalne wiad. sport. 22.10 Muzyka lekka z płyt. 23.00 Tr. z Warszawy.

23.05 Muzyka taneczna z płyt.



NAJWYŻSZA DROGA W EUROPIE ŚRODKOWEJ wiodąca przez masyw Glockner w Alpach jest już na ukończeniu. Na zdjęciu widok ostatniego fragmentu tej drogi..

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Piłka nożna

O mistrzostwo lwowskiej ligi okręgowej odbędą się w niedzielę 21 b. m. następujące spotkania:

we Lwowie: Czarni—Ukraina, Pogoń Ib — Czuwaj, Hasmonea—Polonia, Lechja—Ognisko;

w Rzeszowie: Resowja — II. Sokół.

Zwycięstwo Admiry w Bielsku. We środę wystąpiła gościnnie wiedeńska Admira, która rozegrała mecz z kombinowanym teamem BBSV. i Hakoah, zakończony zwycięstwem gości 5:1 (2:1).

Hakoah wiedeński w Warszawie. W dniach 10—11 sierpnia wiedeński Hakoah rozegra w Warszawie 2 mecze. Przeciwnikami wiedeńczyków będą Legja lub Polonia.

Sparta — Juventus 2:0. Pierwsze spotkanie w półfinale puharu piłkarskiego środkowej Europy odbyło się w Pradze w obecności 30.000 widzów. Sparta zwyciężyła zasłużenie 2:0. Czesi znajdowali się w doskonałej formie i mimo świetnej obrony Juventusu zdołali strzelić 2 bramki przez Zajiczka i Faszinka.

Niemcy biją Islandję 3:0. W stolicy Islandji Reykjawik rozegrany został międzypaństwowy mecz piłkarski Niemcy—Islandja, zakończony zwycięstwem Niemiec 3:0 (1:0).

Tenis

Tłoczyński trenuje obecnie, bardzo usilnie, przygotowując się do międzynarodowych mistrzostw Polski, które rozegrane zostaną w drugiej połowie sierpnia w Warszawie.

Klub tenisowy w Pucku urządza wielki turniej tenisowy w dniach 20—21 bm.

Lekka atletyka

Węgrzy odwołują trójmecz lekkoatletyczny. W środę popołudniu polski Związek lekkoatletyczny otrzymał depeszę od węgierskiego związku lekkoatletycznego, w której ten ostatni **odwołuje bez podania powodów wyznaczony na najbliższą niedzielę w Budapeszcie trójmecz lekkoatletyczny Polska — Węgry— Austrja.** Węgrzy proponują, aby trójmecz rozegrać dopiero na jesieni.

Sporty wodne

Do Czerniowiec przybyła polska wycieczka kajakowców, zorganizowana przez Ligę Morską i Kolonjalną. Udział w wycieczce bierze 156 osób na 83 kajakach, pod kierownictwem płk. Machalskiego. Polaków witano w Czerniowcach bardzo serdecznie. Z Czerniowiec polscy kajakowcy udają się Prutem do Morza Czarnego.

W Los Angeles sztafeta w składzie Jack Medica, Ralph Flanagan, John Macionis i Jimmy Gilhula osiągnęła na dystansie 4x200 mtr., wspaniały czas 9:02,2.

W pływaniu nawznak Elizabeth i Erna Kompa osiągnęły na 300 yardów czas 4:07. Na 400 yardów Erna Kompa miała czs 5:32,6, a na 440 yardów 6:05,4. **Wszystkie te wyniki są lepsze od rekordów amerykańskich.**

Kolarstwo

XI. etap Tour de France z Nicei do Cannes na dystansie 126 klm. wygrał Belgijczyk R. Maes, w czasie 4:24:53 s. przed swoim bratem Silverem Maesem 4:25:28 i Camusso 4:25:28. W klasyfikacji ogólnej prowadzi również Maes w czasie 69:04:53, 2) Camusso — 69:12:04, 3) Speicher — 69:15:17.

Humor zagraniczny



— Przepraszam, czy mam zaszczyt mówić z panią S. K. czy z panią Iksińską?

(Esquella — Barcelona).

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów. Mochnackiego 48. Odpow. red. Stanisław Starzewski.